Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 234 — Niedziela 14 października 1934 r. — Rocznik XLIII

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO Nr. 175

TOWARZYSZE! ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZOD“, JEDYNY MIEJSCOWY DZIENNIK OPOZYCYJNY!

Schylmy czoło przed rewolucjonistami hiszpańskimi!

Dzisiaj mija już tydzień od wybuchu rewolucji hiszpańskiej. I chociaż Rząd hiszpański już po dwuch dniach ogłosił, że stłumił powstanie, to przecież z każdym nowym dniem musiał przyznawać, że rewolucja jednak trwa, że w różnych punktach kraju ponawiają się walki, że strajk powszechny w Madrycie i na prowincji nie słabnie. Korespondenci pism burżuazyjnych Paryża i Londynu, którzy w pośpiechu donieśli już o klęsce rewolucji, później prostowali swe własne wiadomości i nie bez ironji odzywali się o komunikatach i sprawności Rządu hiszpańskiego.

Trudno jeszcze w tej chwili o dokładną ocenę przebiegu rewolucji. Gdy piszemy te słowa, trwają wciąż jeszcze walki w Asturji, gdzie bohaterscy górnicy staczają formalne bitwy z wojskiem, a pono także strajk jeszcze nie wszędzie wygasł. Ale z tego co wiemy dotychczas, można już teraz stwierdzić dwa fakty, mianowicie, że robotnicy byli należycie przygotowani do walki i że zawiodła ich Katalonja, gdzie zdrada gen. Batet'a przechyliła szanse zwycięstwa na stronę Rządu. Gdy piszemy o należytem przygotowaniu robotników, to nie w tem oczywiście znaczeniu, że pod względem uzbrojenia mogliby sprostać wojsku; robotnicy nie mieli ani armat, ani czołgów, ani samolotów, ani pancerników. Ale robotnicy liczyli niechybnie na przejście części wojska na ich stronę, na zdobycie w toku walk składów broni i amunicji. Wydarzenia katalońskie potwierdzają to przypuszczenie, część bowiem wojska współdziałała tam z powstańcami, lecz gen. Batet pokrzyżował ich akcję. Ale niezależnie od pomocy armji, która zawiodła, robotnicy — jak świadczy przebieg walk — byli dobrze przygotowani. Nietyle pod względem uzbrojenia, które bez udziału wojska zawsze będzie niedostateczne, jak planu akcji, taktyki walk, a przedewszystkiem — **męstwa, wytrwałości i poświęcenia.**

Ażeby tyle dni wytrzymać strajk powszechny, mimo pewności, że grozi za to więzienie i utrata wszystkich praw z tytułu ubezpieczeń społecznych, ażeby jak górnicy Asturji, walczyć do ostatka, choć broni się już ostatnich szańców rewolucji, ażeby bez przerwy prowadzić partyzantkę naprzekór triumfującej dokoła kontrrewolucji — **trzeba naprawdę mieć ideał w duszy i kochać Sprawę socjalistyczną ponad życie własne.**

Wiemy co pchnęło robotników hiszpańskich do walki. Walkę tę — na wzór Austrji dollfussowej — prowokowano miesiącami całemi. Raz poraz zadawano robotnikom cios, odbierając im jedną po drugiej zdobycze polityczne i społeczne, wywalczone po obaleniu monarchji i dyktatury w r. 1931; samo istnienie partji socjalistycznej i klasowych związków zawodowych zawisło w powietrzu. Powstanie nawpół faszystowskiego rządu Lerroux było ostrzeżeniem, że lada dzień organizacje robotnicze będą rozwiązane. Robotnicy odpowiedzieli rewolucją.

Przebieg tej rewolucji, bohaterska postawa mas — musi wzbudzić podziw w każdym człowieku, szanującym godność i wolność ludzką. Tacy **bojownicy nie mogą przegrać, chociażby pokonano ich sto razy.** Dziś pokonani, jutro znowu podniosą żagiew buntu i — zwyciężą.

W czci głębokiej chylimy czoło przed rewolucyjnym proletarjatem Hiszpanji. Ofiarna krew robotników hiszpańskich użyźni glebę pod rewolucję zwycięską — nietylko w Hiszpanji. (jmb.).

Po strzałach w Marsylji

Zupełne niedołęstwo policji. Aresztowania na prawo i na lewo. Dymisja Sarraut. Rekonstrukcja rządu Doumergue'a. Nowe sensacje

Śledztwo w sprawie zamachu

Z Brukseli donoszą, że sprawca zamachu Keleman przebywał przez pewien czas w Liege. Znano go tam jako Chorwata, pracującego w walcowni. Zamachowiec opuścił Liege w maju roku bież. Kilku górników jugosłowiańskich oświadczyło konsulowi jugosłowiańskiemu, że znali zabójcę.

Śledztwo ustaliło, że paszport Kelemana jest fałszywy. Zarówno format jak i układ paszportu różnią się od normalnego typu tego rodzaju dokumentów czechosłowackich. (PAT.).

Aresztowanie wspólników zamachowca?

W miejscowości Annemasse na granicy francusko - szwajcarskiej aresztowano 2-ch osobników, w chwili gdy usiłowali przekroczyć granicę szwajcarską. Istnieją poszlaki, że są to wspólnicy sprawcy mordu marylskiego Kelemana.

Aresztowani przybyli we środę wieczorem do miejscowości Donnat pod Annemasse. Nazwiska aresztowanych brzmią: Władysław Benesz i Jarosław Nowak. Nowak i Benesz mieli paszporty czechosłowackie, wystawione przez konsulat czeski w Tryjeście. Nowak, według danych, zamarłych w paszporcie urodził się dnia 8 maja 1900 r. w Gorycji. Obaj przedostali się do Francji przez Włochy i Szwajcarję i w dniu 26 września znaleźli się na terytorjum francuskiem. Jest rzeczą znamienną, że nie posiadali oni na paszportach pieczęci kontrolnych granicznych posterunków francuskich, z czego wynika, że przekroczyli granicę potajemnie. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że są oni wspólnikami zamachowca. Fakt ten zdaje się potwierdzać okoliczność, że w czwartek rano policja aresztowała w Fontainebleau osobnika nazwiskiem Syl wester Szalny, który w początkach października bywał w hotelu paryskim u Kelemana i Benesza. Szalny zdołał jednak — jak już donosiliśmy — zbiec z rąk policji. (ATE.).

Wykrycie organizacji terorystycznej?

W czasie przesłuchiwania przez władze sądowe dwuch podejrzanych Jugosłowian, Benesza i Novaka, przyznali się oni wkońcu, iż **paszporty, jakie przy nich znaleziono są fałszywe.** Benesz oświadczył, iż w rzeczywistości nazywa się Ivan Rajlich, oraz że pochodzi z Kolodinet w Jugosławji. Novak odmówił podania swego prawdziwego nazwiska. Obaj przyznali się, że znali Kelemana i utrzymywali z nim stosunki w czasie jego pobytu w Paryżu. W każdym razie zaprzeczają kategorycznie jakoby mieli jakikolwiek związek, nawet pośredni ze sprawą zamachu.

Władze policyjne komunikują, że na podstawie dotychczasowych wyników śledztwa stwierdzić można niezbicie, że ma się do czynienia z zakrojoną na szeroką skalę organizacją terorystyczną. (PAT.).

Zamach był przygotowywany i w Paryżu

Do policji zgłosił się pewien szofer, który oświadczył, że we wtorek wieczorem pewien cudzoziemiec wyszedł z pociągu pośpiesznego Paryż — Bruksela na stacji St. Quentin i udał się jego taksówką przez Lille do Roubaix. Po zapłaceniu należności pasażer znikł. Szofer twierdzi, że tym tajemniczym pasażerem był wspólnik Kelemana podający się za Władysława Benesza. Poznał go z fotografji opublikowanej w prasie. Z zeznań szofera wysnuwane jest przypuszczenie, że domniemany Benesz zamierzał dokonać zamachu na króla Aleksandra w Paryżu i że w St. Quentin przerwał swą podróż dowiedziawszy się o zbrodni w Marsylji. (ATE.).

Sensacyjne oświadczenie

„Le Jour“ druknuje sensacyjne oświadczenie osoby, której nazwiska nie podaje, ale której stanowisko i wiarogodność miały być najdokładniej sprawdzone. Dziennik zaznacza, że informatorem jest kawaler legji honorowej. Oświadczył on, że 3 dni temu był uprzedzony o zamachu na króla Aleksandra. Zna on dobrze koła emigracji paryskiej i ostrzeżenie to otrzymał od najzupełniej pewnego Rosjanina. Ostrzeżenie brzmiało: **Mają dokonać w Paryżu zamachu na króla Aleksandra z pomocą ręcznego karabinu maszynowego. Będzie wielu zabitych. Niech się pan wystrzega znajdować się w pobliżu króla.** (PAT.).

Zamachowiec strzelał z mitraljezy

Prasa paryska podaje dokładne informacje o broni, z której strzelał zamachowiec. Jest to mauzer długości 28 cm. 8 mm., a wraz z kolbą 63 cm. i 3 mm. Waga broni wynosi 1 kg. 240 gramów. Specjalne urządzenie pozwala na przekształcenie tej broni w rodzaj mitraljezy, z której można dać do 240 strzałów na minutę. (PAT.).

Aresztowania na wszystkie strony

Policja paryska przeszukuje w dalszym ciągu wszystkie hotele, w których zamieszkiwali, względnie zamieszkiwać mogli współuczestnicy zamachu marsylskiego. Trafiono na ślad pobytu w Paryżu Malisa, który zbiegł przy legitymowaniu go przez żandarmów w Fontainebleau. Malis mieszkał w hotelu „Commodore“, gdzie zameldował się pod fałszywem nazwiskiem Kramera.

W St. Denis władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizje w licznych lokalach i restauracjach, gdzie zbierają się zwykle Jugosłowianie. Trzech podejrzanych osobników aresztowano i odstawiono natychmiast do Paryża dla przesłuchania.

W czasie rewizyj władze śledcze natrafiły na liczne dokumenty pisane po włosku, serbsku i chorwacku. Niektóre z papierów rzucają ciekawe światło na „wywrotową“ propagandę, prowadzoną w Jugosławji. 12 osób, u których przeprowadzono rewizje, przekazano do dyspozycji sędziego śledczego. (PAT.).

**

Policja wydaliła z granic państwa aresztowanych wczoraj 2-ch Jugosłowian, pozostających pod zarzutem uprawiania na terytorjum francuskiem działalności konspiracyjnej wśród emigracji. (ATE.).

Niedołęstwo policji marsylskiej

Dzienniki paryskie niezwykle ostro krytykują nieporządki, panujące w Marsylji. „Intransigeant“ donosi, że również i onegdaj panował w Marsylji kompletny chaos. Prezydent Lebrun np. przybył do Marsylji 45 minut wcześniej niż się go spodziewała policja marsylska. Gdy trumna ze zwłokami Barthou miała być przeniesiona do sali recepcyjnej na dworcu, okazało się, że nie poczyniono tu żadnych przygotowań. W ostatniej dopiero chwili przyniesiono cztery krzesła, na których postawiono trumnę. Również odjazd pociągu opóźnił się, z powodu nieobecności osób, które miały przenieść trumnę z dworca do wagonu. Dopiero w ostatnim momencie odkomenderowano 4-ch policjantów, którzy wnieśli trumnę do pociągu. (ATE.).

(DALSZY CIĄG DEPESZ O DRAMACIE MARSYLSKIM NA STR. 2-ej).

Burza rewolucyjna trwa

Samoloty i artylerja bombardują miasta hiszpańskie

Havas donosi z Madrytu. Wczoraj o godz. 17.45 minister wojny ogłosił komunikat, iż wojska rządowe weszły do Oviedo. W czasie walk między powstańcami a wojskiem rządowem, ESKADRA SAMOLOTÓW RZĄDOWYCH ZBOMBARDOWAŁA POZYCJE POWSTAŃCÓW MIĘDZY OVIEDO I MIERES.

Z pozostałych prowincji sygnalizowane są dalsze wypadki i zajścia.

W samym Madrycie wczoraj popołudniu wydarzyły się zajścia na przedmieściach stolicy, w wyniku których zabite zostało jedno dziecko, trzy osoby zostały ranne. (PAT.).

Walki w Asturji i innych prowincjach

Z Madrytu donoszą, że rewolucjoniści stawiają opór jedynie w Asturji. Walka z wojskami rządowemi, które zdobyły Oviedo — centrum ruchu rewolucyjnego — przyniosła poważne straty oddziałom rewolucjonistów. Oviedo zostało zbombardowane przez samoloty rządowe.

Na terenie całej Hiszpanji w dalszym ciągu dochodzi do sporadycznych walk i zajść między rewolucjonistami a władzami bezpieczeństwa. (PAT.).

Strajk generalny w Madrycie trwa

Madryt powoli przybiera wygląd normalny, jakkolwiek strajk generalny trwa jeszcze, obejmując poszczególne gałęzie pracowników.

Jak donoszą z Barcelony, władze wojskowe przeprowadzają w dalszym ciągu szereg aresztowań. (PAT.).

Krwawe walki w Gijon

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Madrytu: jak wynika z wiadomości prasowych, wczoraj jeszcze toczyły się zajadłe walki w Gijon. Artylerja ostrzeliwała przez czas dłuższy dzielnicę, w której zabarykadowali się powstańcy.

W Oviedo w kilku miejscach bronią się jeszcze powstańcy, którzy zbudowali barykady. Prócz katedry, w której spłonęło wiele cennych dzieł sztuki, pastwą płomieni padło również kilka innych kościołów. W okolicznych wioskach w pobliżu Oviedo bronią się również powstańcy, których ostrzeliwuje artylerja i samoloty biorące udział w akcji. (PAT)

Bomby w Madrycie, Bilbao i Oviedo

Z Madrytu donoszą: Ubiegłej nocy w kilku punktach miasta wybuchły bomby. Jeden dom został spalony wskutek eksplozji. W mieście doszło do nowych walk zlikwidowanych przez gwardję cywilną. W Asturji wojska rządowe wspierane przez samoloty wypierają powstańców. Niedaleko Oviedo w czasie walk wojska rządowe rzuciły szereg bomb z samolotów, które wyrządziły znaczne szkody.

W Bilbao doszło do ostrych starć. Powstańcy przypuścili szturm do magazynów z żywnością. (ATE.).

Na chwilę przed śmiercią...



Min. Barthou wita króla Aleksandra w porcie marsylskim. W kilka minut później obaj zginęli pod kulami zamachowców.

Zdjęcie przesłane drogą telegraficzną.

Co się dzieje z Azaną

Havas donosi z Barcelony, iż b. premjer Azana, oskarżony o udział w rewolucie katalońskiej był badany przez sędziego wojskowego. Azana podobno oświadczył, że nie brał udziału w zamachu stanu w Barcelonie i że gotów jest tego dowieść przy pomocy dokumentów i listów.

**

Reuter donosi z Madrytu:

Według obiegających tu pogłosek, były premjer Azana, który został aresztowany przez władze wojskowe w Barcelonie został wypuszczony na wolność. Wiadomość powyższa oficjalnie nie została potwierdzona. (PAT.).

Demonstracyjna dymisja

W związku ze zmianą sytuacji w Hiszpanji, ambasador hiszpański w Berlinie, Don Luis Zulueta, należący do lewego skrzydła republikanów, przesłał rządowi hiszpańskiemu podanie o dymisję. Dymisja ta została przyjęta. (PAT.).

Nagroda za strzelanie do robotników

Rada zarządzająca Banku hiszpańskie go postanowiła ofiarować miljon pesetów nagrody dla oddziałów wojska i policji, biorących czynny udział w ostatnich walkach, naturalnie po stronie reakcyjnego rządu.

Sytuacja po zamachu w Marsylji

(Dalszy ciąg depesz ze str. 1-ej)

Policja mści się za krytykę jej nieudolności

Jak donosi „Paris Soir", policja zarówno w Paryżu, jak i w Marsylji stosuje wyjątkowe zarządzenia wobec reporterów dziennikarskich i fotografów, utrudniając im wykonanie obowiązków zawodowych. W dniu wczorajszym w Marsylji, a dzisiaj w Paryżu reporterzy byli odpychani przez policję, fotografowie zaś zatrzymywani. Skonfiskowano im aparaty i zdjęcia fotograficzne.

Dziennik uważa, że jest to odwet za krytykę działalności organów bezpieczeństwa, podjętą na łamach prasy francuskiej. Pismo gorąco protestuje przeciwko podobnym zarządzeniom. (ATE.).

Film ilustrujący przebieg zamachu

We wszystkich kinematografach londyńskich wyświetlano już wczoraj dokładne zdjęcia dźwiękowe, ilustrujące wydarzenia w Marsylji. Władze francuskie czyniły rozmaitym towarzystwom filmowym wiele trudności z wydostaniem tych filmów z Francji. Film towarzystwa „Gaumont British" został zatrzymany w Le Bourget przed samym odlotem do Londynu. Towarzystwu „Paramount" udało się jednak film przewieźć do Londynu. Zdjęcia pokazane zostały urzędnikom Scotland Yardu, za poradą których sceny lynczu wycięto. W filmie uderza przedewszystkiem brak ochrony samochodu królewskiego po wyruszeniu pochodu z przystani. Po obu stronach ulicy nie widać kordonu policyjnego, jak również po obu bokach samochodu królewskiego brak ochrony. Dopiero w odległości kilku kroków, podąża eskorta konna. Po strzałach ulica staje się widownią nieopisanego wprost zamieszania. (PAT.).

Zgon 5 ofiar zamachu

Wczoraj zmarła w marsylskim szpitalu jedna z kobiet rannych w czasie zamachu na króla Aleksandra. Jest to piąta ofiara zamachu. (PAT.).

Dymisja Sarraut i wysokich dygnitarzy policyjnych

Pod wpływem ostrej kampanji prasowej w związku z niedostatecznemi zarządzeniami ochronnemi w Marsylji, minister spraw wewnętrznych Sarraut zgłosił swe ustąpienie.

Rząd postanowił złożyć z urzędu dyrektora generalnego „Surete Generale", Berthoin oraz prefekta dpartamntu Bouchs du Rhon, Jouhannauda. W ciągu najbliższych godzin należy oczekiwać dalszych zarządzeń dyscyplinarnych. (ATE.).

Rekonstrukcja gabinetu Doumergue'a

„Main" i „Journal" donoszą, że premjer Doumergue w poniedziałek zakomunikuje oficjalnie o złożeniu przez ministra spraw wewnętrznych Sarraut'a prośby o dymisję. Ustąpienie ministra spraw wewnętrznych pociągnie za sobą rekonstrukcję gabinetu Doumergue'a. Według krążących pogłosek Herriot i Tardieu pozostaną w gabinecie w charakterze ministrów bez teki. Obecny minister robót publicznych Flandin ma zostać ministrem spraw zagranicznych, na miejsce Flandin'a byłby mianowany poseł Pernot. Teka spraw wewnętrznych przypadłaby w udziale obecnemu ministrowi rolnictwa Queille, kolonji Laval'owi lub też handlu i przemysłu Lamoureux. (ATE.).

Uchwały Generalnej Konfederacji Pracy

Komitet administracyjny Generalnej Konfederacji Pracy powziął uchwałę, w której kategorycznie potępia zamach terorystyczny w Marsylji. Jednocześnie komitet zwraca uwagę rządu na wysoką niesprawiedliwość, popełnioną przez tych, którzy usiłują zrzucić całą odpowiedzialność za zamach na robotników cudzoziemców, pragnących po uzyskaniu gościny na ziemi francuskiej, jedynie pracować i żyć w spokoju. (PAT.).

Manifestacje antywłoskie w Jugosławji

Havas donosi z Zagrzebia, że w dniu wczorajszym odbyły się na terenie Chorwacji manifestacje antywłoskie. W Zagrzebiu manifestujący tłum wybił szyby w wystawach jednej z firm włoskich. Również manifestacje podobne wydarzyły się w Lublanie, gdzie pobito urzędnika konsulatu włoskiego.

Tłum udał się następnie przed konsulat włoski, gdzie w podobny sposób za manifestowano jak i w Zagrzebiu, wybijając szyby. Podobne demonstracje miały miejsce również i w Serajewie. (PAT.).

Walki pomiędzy Serbami a Chorwatami?

Koła jugosłowiańskie z Rzymu zaprzeczają wiadomościom niektórych dzienników włoskich o tem, jakoby w Jugosławji miały się rozegrać jakieś walki między Serbami a Chorwatami. Według informacyj z tychże kół jugosłowiańskich, w całem królestwie Jugosławji panuje spokój. (PAT).

Tow. Paweł Richter w niebezpieczeństwie

Wiedeński sekretarz austrjackiej socjalno-demokratycznej partji, a zarazem naczelny kierownik towarzystwa „Przyjaciół Przyrody", tow. Paweł Richter, który po przewrocie listopadowym 1918 roku położył duże zasługi koło sprawy repatrjacji jeńców wojennych, znajduje się od ośmiu miesięcy w więzieniu, przyczem stan jego zdrowia budzi najpoważniejsze obawy.

Lekarz więzienny w atestacji lekarskiej stwierdził, że życiu Richtera zagraża niebezpieczeństwo. Przez czas pobytu w więzieniu Richter stracił na wadze 15 kilo. Ponadto grozi mu Angina pectoris. Dalej stwierdza lekarz więzienny, że ani w więzieniu, ani w infirmerji więziennej należyte leczenie Richtera nie da się uskutecznić. Jeżeli nie przewiezie się chorego natychmiast do szpitala, lekarze więzienni nie biorą na siebie odpowiedzialności za życie Richtera.

Do czego służy legjon austrjacki

Przed sądem przysięgłych w Wiedniu odbyła się rozprawa o zdradę stanu przeciwko 48-letniemu artyście malarzowi Ledwinie, który był instruktorem legjonu austrjackiego w Niemczech. Po 8-miu miesiącach służby w legjonie Ledwina wrócił do Austrji, gdzie go aresztowano. W śledztwie zeznał on, że legjon austrjacki miał na celu obalenie rządu austrjackiego i wprowadzenie Anschlussu. Legjon był ćwiczony przez Reichswehrę. Oskarżony wrócił do Austrji, ponieważ nie wypłacono mu gaży. Na rozprawie Ledwina zmienił zeznania, twierdząc, że legion austrjacki miał za zadanie walczyć przeciwko Francji w Zagłębiu Saary. Ledwina skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia. (PAT.).

Robotnicy amerykańscy bojkotują towary niemieckie

Amerykańska Federacja Pracy po dłuższej dyskusji na temat stosunków wewnętrznych w Niemczech uchwaliła w dalszym ciągu utrzymać bojkot towarów niemieckich.

Przewodniczący amerykańskiej Federacji Pracy, Green, oświadczył, że bojkot, jako metoda walki, będzie utrzymywany przez amerykańską Federację Pracy aż do chwili zmiany systemu w Niemczech i we Włoszech. (PAT.).

Senat gdański kpi sobie z konstytucji i Ligi Narodów

W Gdańsku na ostatnich zebraniach narodowo - „socjalistycznych" zabierali głos m. in. wice-prezydent Senatu Greiser oraz pruski radca stanu Forster.

Wice-prezydent Senatu Greiser omawiając orzeczenie Najwyższego gdańskiego Sądu Administracyjnego, znoszące rozporządzenie w sprawie zakazu socjalistycznego związku robotniczego, oświadczył, że życzyłby sobie, by sądy w Gdańsku rozstrzygały mniej objektywnie, bardziej w myśl zasad stronnictwa narodowo - „socjalistycznego". Jeżeli zaś zajdzie potrzeba — ciągnął mówca — to organ socjalistyczny „Danziger Volksstimme" będzie ponownie zawieszony, a że taka konieczność zajdzie, tego p. Greiser jest zupełnie pewny. (PAT.).

Kronika polityczna

Dnia 11 b. m. podpisane zostało porozumienie handlowe między Polską a Niemcami.

**

Wczoraj popołudniu powrócił do Warszawy Marszałek Piłsudski.

**

W Warszawie bawi obecnie szef sztabu armji estońskiej gen. Reek.

**

Węgierska Agencja Telegraficzna ogłasza oficjalny komunikat, stwierdzający, iż wyjazd premjera Goemboesa do Warszawy został na krótki czas odroczony.

**

Komunikują nam, że wiadomości o ustąpieniu prezesa PKO. Grubera nie odpowiadają prawdzie.

**

Jak się dowiadujemy, komisarz rządu m. st. Warszawy, p. wojewoda Jaroszewicz, rozpoczyna urlop w najbliższym czasie. Funkcje komisarza rządu sprawować będzie zastępczo, p. wicewojewoda Jurgielewicz.

**

W najbliższych dniach nastąpić ma zmiana na stanowisku komendanta Policji Państwowej w Warszawie. Stanowisko to objemie dotychczasowy komendant wojewódzki P. P. w Lwowie, podinspektor Kozielewski, który został już przeniesiony do Warszawy.

**

Dotychczasowy komendant P. P. w Warszawie, podinsp. Czyniowski, obejmie stanowisko komendanta Policji na woj. białostockie.

Artur Henderson zachorował

Tow. Artur Henderson zachorował. W czasie ostatnich obrad kongresu Partji Pracy czuł się już źle, potem zaznaczyła się jakby poprawa, ostatecznie jednak Henderson musiał położyć się do łóżka. Henderson liczy 71 lat. (PAT.).

Zamordowanie arcybiskupa na Łotwie

Ubiegłej nocy zamordowany został we własnej willi pod Rygą arcybiskup Joan, głowa kościoła prawosławnego na Łotwie. Zbrodniarze dla zatarcia śladów podpalili willę. Wezwana straż ogniowa ugasiła ogień. Po pewnym czasie w oddalonym pokoju willi znaleziono straszliwie okaleczone zwłoki arcybiskupa, przykryte słomą i drzwiami pokoju. Niewadomo czy chodzi tu o akt zemsty osobistej, czy o mord rabunkowy. (PAT.).

Biją faszystów w Angji

W czwartek wieczorem doszło do zajść w czasie wiecu faszystów brytyjskich w Plymouth (Anglja), w którym brało udział około 10.000 osób. Dwuch przywódców miejscowej organizacji faszystowskiej usiłowało przemówić, jednak ustawicznie im przerywano i nie mogli dojść do głosu. Pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami mówców wywiązała się bójka, która wkrótce stała się ogólną. Wezwana policja przywróciła porządek i dokonała kilku aresztowań. W czasie bójki kilku uczestników wiecu doznało obrażeń. Jeden z nich ciężko ranny został przewieziony do szpitala. (ATE.).

Zniżka tar'fy kolejowej na węgiel

Polskie Koleje Państwowe zamierzają obniżyć o 15% taryfy kolejowe na przewóz węgla. Obniżka taryfy pozostaje w związku z postanowioną obniżką cen węgla na rynku krajowym.

Wysokość tej obniżki nie jest jeszcze znana. (PRESS).

Międzynarodówka do walczących robotników hiszpańskich

Dnia 6 b. m. Międzynarodówka wystosowała do Socjalistycznej Partji Hiszpanji następujące pismo:

Socjalistyczna Międzynarodówka Robotnicza przesyła pozdrowienie Wolności walczącym robotnikom Hiszpanji.

Robotnicy Hiszpanji, którzy zjednoczeni walczą dzisiaj na barykadach, obalili przed trzema laty w bezkrwawej walce monarchję feodalną. W narzuconej mu dzisiaj krwawej walce rozstrzygającej z klerykalno - faszystowską dyktaturą bronią oni Wolności całego ludu pracującego. Sympatje socjalistów całego świata towarzyszą im.

W imieniu krwawych ofiar, które faszyzm pochłonął we wszystkich krajach, w imieniu zagrożonej śmiertelnie Wolności pozdrawiamy republikanów hiszpańskich z klasą robotniczą i jej najsilniejszą polityczną organizacją, Socjalistyczną Partją Hiszpanji, na czele.

Niech żyje walka o Wolność robotników i socjalistów hiszpańskich!

Niech żyje wolna republika hiszpańska!

Podpisani:

(—) VANDERVELDE, przewodniczący.

(—) ADLER, sekretarz.

Przerwane rokowania w sprawie "jednolitego frontu"

PAT. donosi z Paryża:

Rokowania socjalistów i komunistów w sprawie połączenia dwóch organizacyj związków zawodowych — Generalnej Konfederacji Pracy i Konfederacji Związkowej — dotychczas nie dały żadnego rezultatu. Organizacja socjalistyczna żąda oparcia zjednoczenia na bloku w ramach dawnej Generalnej Konfeder. Pracy, lecz komuniści nie zgadzają się na tego rodzaju „zależność". Pomimo że oficjalnie delegaci organizacyj komunistycznych oświadczyli, iż rokowania nie są zerwane, panuje ogólne przekonanie, iż narazie będzie zaniechany projekt zjednoczenia związków. (PAT).

Groźba masowych eksmisyj

Z dniem 31 października r. b. wchodzą w życie przepisy o moratorjum mieszkaniowem w porze zimowej, przewidziane w ustawie o ochronie lokatorów. Przepisy te mają na celu zabezpieczenie dachu nad głową wszystkim lokatorom małych mieszkań, którym grozi eksmisja z powodu zalegania z komornem. Zarówno treść ustawy, jak i dotychczasowa praktyka sądowa, dawały pewną ochronę lokatorom małych mieszkań.

Ostatnio w kołach sądowych rozeszły się pogłoski, że moratorjum stosowane będzie **wyłącznie do bezrobotnych** i wszyscy, choćby czasowo zatrudnieni, lub niemogący się wykazać właściwemi dowodami braku pracy, a zalegający z komornem, będą podlegali eksmisji.

W związku z powyższem, jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach udaje się do p. ministra sprawiedliwości delegacja Związku Lokatorów, która złoży w tej sprawie specjalny memorjał, wskazujący, że ustawa wyraźnie mówi o „moratorjum dla bezrobotnych" i „porze zimowej", wprowadzając dwa pojęcia: ochrony bezrobotnych i ochrony specjalnie w porze zimowej, kiedy warunkiem dla uzyskania odroczenia eksmisji jest jedynie posiadanie mieszkania nie większej, niż 1 lub 2-pokojowego i wyroku eksmisyjnego z powodu zaległości (a nie np. za awantury, z uwagi na bezpieczeństwo publiczne i t. p.)

Memorjał wskazuje dalej, że wskutek ogromnej ilości eksmisyj, wyznaczonych na 31 października, cała masa rodzin mogłaby znaleźć się na bruku i to w najgroźniejszym okresie — zimowym.

Proces komunistyczny
Wyroki od 2 do 10 lat więzienia!

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Warszawie ogłoszony został wyrok w procesie komunistycznym.

Proces ten odbył się przy drzwiach zamkniętych, wobec czego o szczegółach jego nie mogliśmy podawać.

Oskarżenie dotyczyło zorganizowania na terenie Polski „Propagitu", który działał zarówno na terenach fabryk, organizując strajki, jak też w szeregach wojska, „Strzelca" i „Przysposobienia Wojskowego".

Oskarżony Buczek miał być „szefem wydziału wojskowego Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej na okręg warszawski i górnośląski". Poprzednio był już skazany na 6 lat więzienia za udział w wysadzeniu prochowni w Lublinie, oraz na 4 lata za działalność na Kresach Wschodnich. Osk. Buczek specjalnie zajmował się tworzeniem związku poborowych, oraz działalnością wśród „Strzelca" i „Przysposobienia Wojskowego".

Oskarżony Kojfman miał być „instruktorem akcji strajkowej". Akt oskarżenia zarzucał mu zorganizowanie komitetu dla strajkujących w „Widzewskiej Manufakturze".

Oskarżony Dawison zorganizował, wraz ze zbiegłym do Rosji Szkolnikowem, oraz Klarą Kagan, „Komitet antymilitarystyczny", którego zadaniem miała być akcja w szeregach wojskowych.

Sąd Okręgowy skazał: Herca Dawidsona na 8 lat, Kowalczyka na 8 lat, Józefa Kojsmana na 8 lat, Kurzawę na 5 lat, Buczka na 10 lat, Milenhowa na 6 lat, Lewikowskiego na 7 lat, Cebulę na 6 lat, Szera na 5 lat, Esterę Finkelstein na 3 lata, Tamarę Kozłowską na 2 lata, Surę i Rachulę Wolberg na 3 lata, Surę Wigastos na 4 lata. I. K.

Proces o „Kurjer Poranny"

W wydziale handlowym Sądu Okręgowego w Warszawie rozpatrywano wczoraj ciekawą i charakterystyczną dla dzisiejszych czasów sprawę.

W swoim czasie wydawca „Kurjera Porannego" Fryze ogłosił upadłość. Syndykami masy upadłości zostali adw. Wasserberger. i mjr. Borek-Gorecki.

Syndycy wydzierżawili drukarnię „Stołecznej Spółce Wydawniczej", będącej własnością wdowy po Tadeuszu Hołówce, oraz red. Rzymowskiego.

Na żądanie syndyków sędzia komisarz Horodyński wydał decyzję sprzedania tytułu „Kurjer Poranny" „Stołecznej Spółce Wydawniczej".

Sędzia wystąpił do Sądu Handlowego o zatwierdzenie tej decyzji, jednakże zatwierdzenia tego nie uzyskał wobec sprzeciwu ze strony b. wydawcy Fryzego, oraz szeregu wierzycieli „Kurjera Porannego", którzy stanęli na stanowisku, że tytuł winien być sprzedany w drodze przetargu tem co da większą cenę.

Sędzia powołał jako eksperta p. Niklewicza, który ma ocenić czy tytuł „Kurjer Poranny" wart jest 75 tys. zł. jak utrzymuje p. Fryze i jego wierzyciele.

Wierzyciele „Kurjera Porannego" wysuwają przytem zarzuty przeciwko syndykom masy upadłości, zarzucając, iż w ciągu 2 lat nie zwołali zebrania wierzycieli, jak przewiduje ustawa. I. K.

Tow. dr. Szumski wyjdzie z więzienia 18 b. m.

Tow. dr. Szumski, który przebywa obecnie w więzieniu krakowskiem, cofnął apelację, naskutek czego wyrok przeciwko niemu (8 miesięcy więzienia) stał się prawomocny.

Tow. dr. Szumski zostanie zwolniony 18 bm., po 8 miesiącach więzienia.

Zgon dr. B.K. Sikorskiego

W Tuchowie pod Tarnowem zmarł dr. Bronisław Karol Sikorski, gen. brygady, sędzia Najwyższego Sądu Wojskowego w stanie spoczynku. Pogrzeb odbędzie się w Warszawie.

„Zwycięstwo“?

Czy tylko reklama...

Czytelnicy „sanacyjnej" prasy zostali w swoim czasie (z naciskiem) „poinformowani", że Polska na ostatniej Lidze Narodów odniosła wielkie „zwycięstwo". Stąd uroczyste spotkania min. Becka po jego powrocie do kraju; stąd pochody po miastach i miasteczkach; stąd odpowiednie kinowe nadprogramy i t. p. Do dziś dnia trwa jeszcze ta inscenizacja — chociaż ostatnio „con sordino" (z tłumikiem).

Zwycięstwo!... Jeszcze jedno „zwycięstwo" „sanacji".

Czytelnik („sanacyjny") stara się uwierzyć i zrozumieć. Chyba bowiem chodzi o zwycięstwo **polityczne?** Na czem więc polega? Czy na tem, że p. Raczyński **cofnął** polski wniosek co do upowszechnienia ochrony mniejszości? Czy na tem, że wszystkie poważniejsze mocarstwa (ligowe) natychmiast stanowczo wypowiedziały się przeciw oświadczeniom min. Becka? Czy na tem, że tylko hitlerowscy publicyści zacierali (i zacierają) ręce?

Ale pokolei. Polska złożyła **dwa** oświadczenia. Jedno, że nie uznaje traktatu o mniejszościach i nie będzie dalej współpracowała w tej sprawie. Drugie — że proponuje ten traktat „zgeneralizować" — aby obowiązywał wszystkie ligowe narody. Ten (drugi) wniosek został cofnięty, gdyż wielkie mocarstwa (naturalnie) natychmiast wypowiedziały się przeciw.

A więc „zwycięstwo" musi tkwić w pierwszem oświadczeniu. Nie możemy tu rozprawiać o słuszności samej **zasady** odrzucenia traktatu mniejszościowego, bo chodzi nie o słuszności „zasady", lecz o **efekt polityczny.** Zwycięstwo (prawdziwe) winno tkwić w osiągniętym efekcie politycznym.

Jakiż jest efekt **(polityczny)** owego (pierwszego) oświadczenia — o odrzuceniu przez Polskę obowiązującego ją traktatu mniejszościowego? Efekty są poprostu zastanawiające...

I. **Uderzenie w traktaty.** Odrzucony przez min. Becka (nagle, bez uprzedzenia) traktat mniejszościowy **nie jest czemś izolowanem, wiszącem w powietrzu, z niczem niezwiązanem. Stanowi część Traktatu Wersalskiego. Czytamy bowiem w art. 93 traktatu pokojowego:**

> „Polska przyjmuje postanowienia,— które główne sprzymierzone i stowarzyszone państwa uznają za konieczne dla ochrony w Polsce interesów mieszkańców, różniących się od większości ludności rasą, językiem lub religją i godzi się na zamieszczenie tych postanowień *w traktacie z temi mocarstwami*".

Czyli, że odrzucając traktat mniejszościowy, Polska odrzuca także art. 93 Traktatu Wersalskiego, **uderza w Wersal.** A przecież poszanowanie Traktatu Wersalskiego było zawsze podstawą polityki Polski! I Francji! I „Małej Ententy", zbudowanej na postanowieniach wersalskich. Wiadomo zresztą, że i Polska jest zbudowana na Traktacie Wersalskim (art. 87 — 93). Odwrotnie poszkodowane Wersalem Niemcy i Węgry prowadzą politykę antytraktatową.

Polska więc **faktycznie** przyłączyła się tu do współdziałania niemiecko-węgierskiego, działającego przeciwko Wersalowi. Dlaczego? poco? Łatwo pojąć zdumienie Francji, „Małej Ententy", a nawet ZSRR., stojącego dziś (wobec niebezpieczeństwa hitlerowskiego) raczej na pozycji traktatowej.

Efekt rzeczywiście znakomity! Wzmocnienie pozycji Niemiec (zachęcone polskim przykładem, przystępują do wypowiedzenia wojskowych(!) klauzul tegoż traktatu wersalskiego). Osłabienie sojuszu francusko-polskiego. Wzmożona podejrzliwość Rumunji i Czechosłowacji.

II. **Uderzenie w Ligę.** Traktat mniejszościowy jest ściśle związany nietylko z pokojem wersalskim, lecz także z Ligą Narodów. Art. 12 mniejszościowego traktatu powiada:

> „Polska zgadza się, aby postanowienia art. poprzednich (t. zn. wszystkich)... stanowiły zobowiązanie o znaczeniu międzynarodowem i zostały oddane pod *gwarancję Ligi Narodów. — Nie będą one mogły być zmieniane bez zgody większości Rady Ligi Narodów*".

W ten sposób uderzenie w traktat — w tej *formie!* — jest uderzeniem w Ligę. W tej formie, podkreślam, bo można zupełnie dobrze dążyć do całkowitej zmiany traktatu *w innej formie*, przewidzianej w tymże art. 12. Ta inna forma byłaby więc formą „legalną".

Ale oświadczenie Polski uderzyło w Ligę. W tę samą Ligę, którą Francja tak starannie obecnie rozbudowuje i wprowadza do niej ZSRR., a którą Niemcy zwalczają.

Łatwo pojąć, jak uderzając w Ligę, min Beck uderzył (znowuż) we Francję, a w dalszej konsekwencji w ZSRR. i Czechosłowację. W Niemczech natomiast wywołał radość.

W ten sposób swojem nagłem oświadczeniem min. Beck spotęgował (ogromnie!) nieufność Francji, Rosji i „M. Ententy". Czy mam cytować znane, pełne niechęci artykuły najprzyjaźniejszych Polsce francuskich piór? Koniec sojuszu! — pisze melancholijnie jeden. Chyba tylko rewolucja(!) coś zmieni w Polsce — powiada drugi. „Quo vadis, Polonia"? — zapytuje z przerażeniem trzeci.

Osłabienie, osamotnienie Polski — oto rezultat tej niepojętej polityki prohitlerowskiej. Włochy odsunęły się od Hitlerji i zbliżyły się do Francji. Po tejże drodze zaczęła posuwać się Anglja (mowa Baldwina). Tylko „sanacja" coraz czulej, coraz serdeczniej przytula się do izolowanego na całym świecie Hitlera — mimo iż (rzecz znana) zasadniczym kierunkiem jego ekspansji pozostaje *wschód.*

Niepojęta polityka — powiadają publicyści zachodnio - europejscy. Dokąd zmierza? Jakie są jej źródła? Czyżby chodziło tylko o **„prestiż"?** Ale dla „prestiżu" chyba trudno stawiać wszystko na kartę. Musi więc tkwić w tem coś więcej... — powiadają. Może istnieją jakieś wspólne plany polsko - niemieckie *na wschodzie?*

Tak czy inaczej — gdzie właściwie tkwi „zwycięstwo"? Dlaczego grały muzyczki i dlaczego jakiś „czyn Polski" wygłaszał oracje chwalebne po dworcach? Niewiadomo...

Niech nam tylko słusznością zasady nie zakrywają efektu politycznego! Chodzi o efekt **polityczny** ostatnich wystąpień, a zasadzie moralnej mogło stać się zadość na drodze innej, przez traktat przewidzianej. To nie jest jakaś pusta kwestja „formy", lecz istoty, treści, politycznych skutków.

Gdzież więc szumnie proklamowane i aklamowane „zwycięstwo"??

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Przegląd prasy

ARMJA ANALFABETÓW — NIE ZWYCIĘŻY.

Pod powyższym tytułem znajdujemy artykuł w organie Związku Młodzieży Wiejskiej **„Wici"**, poświęcony zamiarom obcięcia budżetu oświatowego.

> „Dziś znowu przychodzi „nowina", że z powodu konieczności obcięcia budżetu Ministerstwa Oświaty — nauka w szkole powszechnej przestaje być bezpłatną, a poziom tej szkoły ma być znacznie obniżony. Jestto już cios w podstawę. Poprzednie „reformy" odsunęły dzieci chłopskie od tworzenia zastępów zawodowej inteligencji — ostatnie decyzje kierownicze wywołają powrót do analfabetyzmu".

„Nie chodzi nam w tej chwili — piszą dalej „Wici" —

> nawet o pogwałcenie podstawowej zasady Konstytucyjnej — bezpłatności szkoły powszechnej — chodzi o rzeczywistość życiową, którą dziś jest istotna niezdolność przeciętnej rodziny chłopskiej do złożenia wpisu w gotówce za swoje dzieci uczące się.
>
> Rząd, oszczędzający na oświacie, sądzi widać, że do osiągnięcia potęgi mocarstwowej starczy... armja analfabetów.
>
> Podobnie rozumowali szlacheccy rządziciele dawnej Polski, utrzymując ciemnotę pańszczyźnianą wtedy, gdy światem szły wielkie prądy francuskiej rewolucji.
>
> Dziś, do napiętej walki rywalizacyjnej, oświeconych, reorganizujących się wewnętrzne zespołów narodowych ma stanąć Polska z armją analfabetów?"

POMIĘDZY WIERSZAMI.

Coraz częściej pomiędzy wierszami artykułów poświęconych zamachowi marsylskiemu przebija się myśl, że zamach marsylski nie był dziełem opozycji jugosłowiańskiej, lecz że zamachem kierowały czynniki, którym pacyfikacja Europy nie jest na rękę i którzy przy stanie wiecznego wrzenia chcą upiec swoją pieczeń.

„Głos Narodu" pisze:

> **„Ofiary zamachu marsylskiego: Król Aleksander i minister Barthou, odgrywały w życiu politycznem powojennej Europy bardzo wybitną rolę, przyczem cała ich działalność szła zdecydowanie w jednym kierunku: umacniania i utrwalania podstaw pokoju. Słusznie tedy ktoś powiedział, że mord w Marsylji godzi w samo serce pokoju...**
>
> **...Zamach został dokonany w tej chwili, kiedy do łańcucha zabiegów pokojowych, układanego z taką energją przez zmarłego ministra, miało przybyć jeszcze jedno ognisko: zbliżenie włosko - jugosłowiańskie".**

NA DWUCH PRZECIWNYCH BIEGUNACH.

Cieszy nas, gdy zamiast polemizować z p. Catem ze **„Słowa"** wileńskiego, możemy mu przyklasnąć. Zdarza się to coprawda bardzo rzadko, ale gdy się zdarzy, to chętnie tę naszą zgodność podkreślamy.

Pomijamy wywody polityczno - strategiczne p. Cata w związku z zamachem marsylskim, a zatrzymujemy się tylko na jego końcowych rozważaniach, dotyczących służby bezpieczeństwa. Cytujemy słowa p. Cata, chociaż nie mamy pewności, czy nie krzydzimy policji francuskiej.

P. Cat pisze:

> „Poza najważniejszemi konsekwencjami, które dla losów Europy, bal losów świata mogą wyniknąć z morderstwa, może ono mieć konsewnecje specjalnie w wewnętrznej polityce Francji. Chodzi o policję. Zapewne Daudet wystąpi znowu z oskarżeniami o udział policji francuskiej w organizacji mordu i zapewne okaże się, że częściowo ma rację. Należy wogóle uznać za zasadę, że tam, gdzie jest udane morderstwo polityczne, tam przeważnie jest policyjny współudział. Strzałów w Marsylji oddano dużo, spiskowców było wielu, a policja dotychczas nic nie znalazła".

Z p. Catem siedzimy na dwuch przeciwnych biegunach, ale tę „zasadę" podzielamy z tem samem zastrzeżeniem „przeważnie", co i p. Cat.

X. Y. Z.

Likwidacja ubezpieczeń społecznych

Szczegóły nowego dekretu

Przed dwoma dniami donieśliśmy o nowym dekrecie, opracowanym z inicjatywy Izby Ubezpieczeń Społecznych, a będącym dalszym etapem na drodze do likwidacji ubezpieczeń społecznych.

Relacje nasze wywołały w Izbie dużą konsternację, co nie przeszkadza jej w dalszym ciągu wysilać się nad grzebaniem ustawodawstwa ubezpieczeniowego.

Jak już pisaliśmy, w r. b. ma się ukazać dekret o zniesieniu zakładów ubezpieczeń (od chorób, wypadków i t. d.) i utworzeniu jednego zakładu ubezpieczeń społecznych, który wchłonie całkowicie obecne zakłady od chorób i wypadków i będzie zarządzany przez ogólną radę administracyjną, złożoną z nominatów. Fundusze emerytalne, robotników i pracowników umysłowych, wejdą do tego zakładu z osobowością prawną i będą zarządzane przez część ogólnej rady administracyjnej. Zakład będzie miał jednego dyrektora, który zmobilizuje w swych rękach władzę nad wszystkiemi ubezpieczeniami. Dyktatura w ubezpieczeniach.

Jak już pisaliśmy, dekret wyłącza z ubezpieczenia chorobowego wielkie masy robotników i pracowników. Jak się dowiadujemy, wyłącza on ponadto także *robotników i pracowników samorządowych.*

W początkach r. 1935 ukaże się drugi dekret, który zniesie *samodzielność prawną ubezpieczalni*, które staną się oddziałami Zakładu. W ten sposób powstanie ciężki aparat biurokratyczny, którego centrala decydować będzie m. in. o lecznictwie w całym kraju. Można sobie wyobrazić, co z tego wyniknie.

W r. 1935 nastąpią też zmiany przepisów materjalnych o świadczeniach i składkach. Nie trzeba tłomaczyć, że zmiany te będą miały charakter dalszych ograniczeń, dalszego obniżania świadczeń, dalszego pogarszania lecznictwa.

Tak oto powoli, ale systematycznie, zabija się ubezpieczenia społeczne. Już dzisiaj ubezpieczalnie ledwie zipią i *wszystkie przynoszą deficyt.* Są ubezpieczalnie, które na zasiłki wydają *6 proc. wpływów*, ale są też takie, co na administrację wydają *52 proc. wpływów!* Na to pieniądze są i być muszą.

Są też pieniądze na sport „sanacyjny" w Ubezpieczalniach, zwany organizacją i reorganizacją. Kosztowny to sport. Organizacja w początkach r. b. — trzecia z kolei w ciągu ostatnich 2½ lat — kosztowała ni mniej ni więcej jak przeszło *1½ miljona zł.* (wydatki Izby i Ubezpieczalni)! I oto ta sama Izba, która tak umiejętnie i... tanio organizuje i reorganizuje, projektuje nową reorganizację. Akurat tej Izbie, odpowiedzialnej za obecny chaos w Ubezpieczeniach, powierza się dalsze „reformowanie"...

A dzieje się to wszystko w chwili, kiedy nawet „sanacyjni" działacze protestują przeciw tym „reformom" i domagają się przywrócenia samorządu w Ubezpieczalniach, kiedy wice-dyrektor Zakł. Ub. Prac. Umysł. p. Sasorski, działacz „sanacyjny", wypowiada się za samorządem, kiedy wszyscy fachowcy i znawcy przedmiotu bronią samorządu. Cały świat pracy, wszyscy specjaliści zagadnienia ubezpieczeń społecznych, jak jeden mąż przeciwstawiają się „reformom" à la Jastrzębski i Izba Ubezpieczeń. A mimo to, a może *właśnie dlatego*, „reformy" te mają wejść w życie.

P. min. Paciorkowski bierze na siebie ciężką odpowiedzialność.

Socjalizm w Anglji

Rozważania „Berliner Tageblattu“

Punkt zwrotny w dziejach gospodarki światowej

Kongres angielskiej Partji Pracy wywołał wielkie zainteresowanie w całym świecie. Bardzo ciekawy jest artykuł nadesłany przez londyńskiego korespondenta ujednoliconego dziennika niemieckiego „Berliner Tageblatt". Trzeba przyznać, że nawet niemiecka zgleichschaltowana prasa potrafi nieraz zdobyć się na więcej objektywizmu, niż nasza serwilistyczna prasa rządowa i jej sowicie opłacani korespondenci w różnych stolicach europejskich, piszący to tylko, co im chlebodawcy pisać każą.

Czytamy więc w „Berliner Tageblatt" co następuje:

„Odrodzenie Partji Pracy w trzy lata po katastrofie 1931 roku należy do politycznych cudów naszych czasów. Bez pieniędzy, bez wpływu parlamentarnego i bez wybitnych kierowniczych osobistości, natomiast przy rządzie, który może pochwalić się sukcesami, umiała Partja Pracy tak się wybić, że potrzeba tylko wyborów, żeby znowu stanęła jako pełnowartościowa partja opozycyjna. Gdy ten cel jest osiągnięty, to robotnicza większość, a tem samem i rząd robotniczy staje się tylko kwestją czasu.

Dzień ten będzie punkiem zwrotnym w dziejach angielskiej, a być może światowej gospodarki".

W dalszym ciągu swego artykułu w zgleichschaltowanym „Berliner Tageblacie" — podkreślamy to — korespondent londyński pisze:

„Czasy mów uszczęśliwiających świat minęły, tak samo do przeszłości należą śmiałe obietnice, z którremi przywódcy robotniczy przychodzili do mas. Jeżeli na Downing-Street znowu zasiądzie rząd robotniczy, to musi opierać się na wyraźnie zarysowanym programie, nad którym napis głosić będzie: Socjalizm. Tylko co do tempa urzeczywistnienia tego planu zachowała sobie partja swobodę ruchów w przeciwieństwie do Ligi Socjalistycznej, która ustaliła dla siebie program pięcioletni.

Co się zaś tyczy Banku Angielskiego, przemysłów kluczowych, przedsiębiorstw transportowych, oraz gruntów i placów, to, począwszy od lewicy aż do związków zawodowych i związków spożywczych, istnieje jednomyślność, że we właściwej chwili powinny przejść w ręce społeczne".

Korespondent organu Trzeciej Rzeszy, zgleichschaltowanego „Berliner Tageblattu" kończy jak następuje:

„Tego dnia, w którym Reuter nada depeszę: „Partja Pracy 350 mandatów" — wybije rozstrzygająca dla ludzkości godzina".

A nasze domorosłe Metternichy z Pipidówki dzień w dzień grzebią Socjalizm...

Szopka z wyborami do Rad Gromadzkich w pow. bialskim

(Kor. własna).

Dnia 10 października b. r. w pow. bialskim ogłoszone zostały wybory do Rad Gromadzkich.

Wybory zostały ogłoszone w następujący sposób: w godzinach wieczornych urzędnicy tutejszego Starostwa, posterunkowi policji państwowej i prezes BB. WR p. Trychubczak jeździli autami po wioskach i doręczali wójtom zarządzenie starosty o dniu wyborów. Ogłoszenia zostały zawieszone tylko przed mieszkaniem wójtów, lub urzędów gminnych i to w późnych godzinach wieczornych jak naprzykład: w Straconce po godz. 7-mej wieczór, gdy godziny urzędowe wójta są do siódmej, w Janowicach o g. 5-ej i t. d. (a wiadomo, że na zgłoszenie list wyznaczono tylko... jeden dzień').

W gminie Hałcnów ogłoszenie wyborów wójtowi zostało doręczone i wywieszone dopiero o 5 i pół. Towarzysze z Hałcnowa w dniu następnym t. j. 11.X. 1934 r. o godz. 8-mej zjawili się w Komisji wyborczej celem zbadania czy sa umieszczeni w spisie wyborców; okazało się, że Komisja ta nie posiada żadnego spisu (!). Dopiero około godz. 8.45 min., na prośbę przewodniczącego tejże Komisji, p. Adamskiego przewodniczący głównej Komisji wyborczej w Białej listę taką doręczył.

Zaskoczenie w ten sposób wyborców uniemożliwi P. P. S. w całym szeregu gmin zgłoszenia naszych list. Tutejszy B. B. proponował wszystkim Komitetom kompromis, który jednak został przez nich odrzucony.

Listy nasze zwyciężyłyby w osiemdziesięciu procentach, gdyby przynajmniej było dwa dni czasu do zgłaszania list i nie było zaskakiwań.

Tak, jak się stało, jest to szopka wyborcza i nic więcej.

Pośmiertne wędrówki
umarłych mahometan

Wyznawcy Mahometa — jak wiadomo — dzielą się na szyitów i sunnitów. Szyitowie, do których zaliczają się wyłącznie Persowie, uznają tylko świętą księgę Koranu; sunnici natomiast prócz Koranu czczą także księgę Sunnę, zawierającą podanie o Mahomecie oraz dogmaty przez proroka za życia podyktowane.

Marzeniem każdego szyity jest, by po najdłuższem życiu pochowany został w świętem mieście Kerbella w pobliżu Bagdadu. Ponieważ przewiezienie ciała do tej oddalonej od Persji miejscowości związane jest z wielkiemi kosztami, można nieraz spotkać Persa, który przez całe życie odmawia sobie najkonieczniejszych potrzeb i grosz do grosza odkłada na koszty przewiezienia swoich doczesnych szczątek do Kerbeli.

W Persji wytworzył się liczny zawód przewoźników, którzy zajmują się przewożeniem ciał do Kerbeli. A ponieważ droga do Bagdadu jest bardzo daleka i prowadzi przez pustynie, przeto przewoźnicy ci nie jeżdżą z każdym poszczególnym nieboszczykiem, lecz czekają aż się zbierze większy transport do świętego miejsca.

Ciała zmarłych Persów opakowane są w płótno oraz w wojłok i owiązane sznurami, poczem po dwa ciała ładuje się na wielbłąda i kondukt rusza w drogę, która trwa niekiedy miesiącami.

Nietrudno sobie wyobrazić, co przez długi czas oczekiwania na wyruszenie karawany oraz przez długie tygodnie lub miesiące podróży działo się tymczasem z nieboszczykami. Gdy podróżnik europejski lub karawana kupców napotykała po drodze taką karawanę śmierci, liczącą nieraz po sto i więcej wielbłądów, prędko nawracała w bok i, nadkładając dziesiątki kilometrów drogi, omijała zatrute w promieniu kilku kilometrów wonią rozkładających się ciał powietrze.

Obecnie postęp wkroczył także i w tę dziedzinę. Na pustyni pojawił się samochód i w Persji nie czekają już, dopóki zbierze się kilkuset nieboszczyków, lecz gdy jest ich kilku, ładuje się ich na półciężarówkę i w drogę.

Ostatnio przeciw wywożeniu nieboszczyków do Kerbeli wystąpiły także władze perskie, ponieważ z Persji uciekało wraz z nieboszczykami złoto. Mianowicie w Kerbeli kazano sobie drogo płacić za miejsca w pobliżu świętych grobów i żądano opłaty w złocie. Bogaci Persowie wywozili często olbrzymie kwoty w złocie, które już pozostawały w Iraku, do której należy Bagdad wraz z Kerbelą. Wreszcie obecny szach zupełnie zabronił wywożenia nieboszczyków. Oczywiście, że wywożenie trupów po tym zakazie nie ustało, lecz stało się droższe i zwykli przewoźnicy przedzierzgnęli się w przemytników.

I jak wszyscy przemytnicy, mają persey przemytnicy trupów swoje sposoby — rzecz prosta — zastosowane do miejscowych warunków i zwyczajów. Ponieważ mahometaninowi pod najwyższemi karami ziemskiemi i niebieskiemi nie wolno zajrzeć pod zasłonę zakrywającą postać muzułmanki, przeto przemytnicy umocowują nieboszczyków w lektyce, służącej do przewożenia dam muzułmańskich, nakrywają ich kwefami i w ten sposób wywożą z granic Persji. Ale i ten sposób już zawodzi, gdyż celnicy perscy żądają obecnie, aby damy, nie zdejmując zasłony — czadoru — wysiadały przy rewizji celnej z lektyki, czyli tak zw. kedżawy.

Przemyt trupów kończy się i jeszcze jedna gałęź „przemysłu" usycha, powiększając kryzys światowy.

Podróż sowieckiego łamacza lodów

Z Petropawłowska na Kamczatce donoszą, że przybył tam po 6-miesięcznej podróży sowiecki łamacz lodów „Krasin". „Krasin" brał udział w akcji ratowniczej „Czeluskina", a następnie udał się na wyspę Wrangla, dokąd zawiózł i gdzie zluzował przebywających tam od 2 lat członków ekspedycji polarnych. W czasie ostatniej podróży łamacz lodów „Krasin" zrobił przeszło $2\frac{1}{2}$ tys. mil ang. Plon naukowy podróży jest bardzo poważny.

Hauptmann twierdzi, że jest niewinny

Obrońca Hauptmanna złożył przedstawicielom prasy oświadczenie o dotychczasowych zeznaniach Hauptmanna. Oskarżony zaprzecza, jakoby w czasie porwania dziecka Linbergha przebywał w New Jersey. Pieniądze złożone przez Linbergha jako okup, otrzymał na przechowanie od Izydora Fischa. (PAT).

Epilog włamania do Kasy kolejowej Łódź—Kaliska

Przed sądem w Łodzi stanęło czterech ludzi oskarżonych o dokonanie włamania do kasy kolejowej Łódź - Kaliska w dniu 31 marca 1932 roku.

Dochodzenie ustaliło, że szło o zdobycie pieniędzy dla zorganizowania bojówek terorystycznych.

Marjan Szwarc, który opracował plan napadu, został skazany na 10 lat więzienia, Franciszek Wiśniewski, elektromonter — na 6 lat, Antoni Pasiak — na 5 lat, Woźnego sąd uniewinnił.

Przypominamy, że jedyny ze sprawców, złapany na gorącym uczynku, Wł. Mędrecki, został skazany na śmierć, lecz ułaskawiono go i obecnie odsiaduje on dożywotnie więzienie.

Walka o mistrzostwo świata w szachach

W dziejach sztuki szachowej walki o tytuł mistrza świata stanowią doniosłe wydarzenia, któremi interesują się miljony zwolenników tej najszlachetniejszej, a jednocześnie najstarszej gry.

W ciągu całego ćwierćwiecza berło mistrza gry szachowej piastował niepodzielnie dr. Emanuel Lasker, który wyrwał je Steinitzowi. Lasker jest dotychczas uważany za nawybitniejszego strategika i twórcę metody psychologicznej w grze szachowej. Metoda psychologiczna Laskera polega na szybkiem poznaniu i ocenie każdorazowego partnera i na odpowiedniem dostosowaniu swoich posunięć do taktyki przeciwnika. Pamiętnym pozostanie na zawsze wielki turniej szachistów w r. 1899 w Londynie z udziałem największych sław światowych. Lasker partnerom swoim udzielił „forów", a pomimo to wyszedł z turnieju zwycięscą.

W rok potem rozegrał mecz z najgroźniejszym swoim rywalem, mistrzem niemieckim dr. Tarraschem. Mecz ten zakończył się zwycięstwem Laskera w stosunku 8:3.

Dopiero na kilka lat przed wybuchem wojny światowej pojawił się pogromca Laskera. Był nim Kubańczyk, Jose Raul Capablanca. Licząc zaledwie 25 lat, był mistrzem Ameryki, poczem rozpoczął swój triumfalny pochód po świecie.

W wielkim turnieju szachowym, rozegranym w 1913 roku w Petersburgu, Laskerowi udało się jeszcze zachować palmę pierwszeństwa ale Capablanca już zajął drugie miejsce, odsuwając na dalsze miejsca wszystkich innych szachistów o światowej sławie. Wybuchła zaraz potem wojna sprawiła, że Lasker jeszcze na kilka lat zachował mistrzostwo świata w swojem ręku.

W roku 1921 rozegrał się mecz pomiędzy Laskerem a Capablancą w Hawanie, rodzinnem mieście Kubańczyka. Gdy stan meczu był 4:0 na korzyść Capablanci, Lasker poddał się. Porażka tyloletniego mistrza wywołała w świecie ogromną sensację. Tłumaczono ją złym stanem zdrowia Laskera oraz gorącym klimatem, który deprymująco działał na Laskera.

Decydującym momentem w grze tej było, że metoda psychologiczna Laskera zawiodła. Capablanca nie dał się zwieść kombinacyjną sztuką Laskera, lecz grał jasno i prosto, grał „jak maszyna". Zwyciężyła technika.

W ciągu sześciu lat Capablanca trzymał berło mistrzostwa świata. Obaj mistrze spotykali się na wielkich turniejach, ale do rozgrywki między nimi nie dochodziło. Tymczasem na niebie szachowem zajaśniała nowa gwiazda pierwszej wielkości. Był to Rosjanin Aljechin, urodzony w 1892 roku. Cały świat z ogromnem zaciekawieniem oczekiwał spotkania pomiędzy Capablancą a Aljechinem, które nastąpiło w r. 1927 w Buenos Aires. Rozstrzygnięcie nastąpiło przy 34-ej partji Zwyciężył Aljechin w stosunku 6:3. Inne partje zakończone zostały remisowo I tu znowu zwyciężyła gra kombinacyjna, twórcza nad martwą, maszynową techniką.

Czy długo utrzyma Aljechin mistrzostwo świata — niewiadomo. Ma on już groźnego rywala w osobie swojego rodaka Rosjanina Bogolubowa. Tegoroczne rozgrywki, wiosną w Niemczech, oraz w miesiącu lipcu w Zurychu pokazały, że Aljechin nie ma powodu do obaw. Bogolubowa Aljechin zostawił daleko za sobą, a stary 66-letni Lasker nie posiada już wymaganej wytrwałości do przeprowadzenia długotrwałej walki z Aljechinem. W roku 1935 sięgać będzie po mistrzostwo świata pierwszy szachista holenderski, dr. Euwe. Szachiści wszakże, którzy grę jego widzieli, przepowiadają mu pewną porażkę z rąk Aljechina.

Aljechin przyjął przed paroma laty obywatelstwo francuskie, mieszka stale w Paryżu, gdzie na Sorbonie uzyskał doktorat prawa.

„Niech żyje rząd rewolucyjny"
Oryginalne zdjęcie z rewolucji w Hiszpanji



Olbrzymie tłumy na głównym placu Madrytu witają przywódców socjalistycznych okrzykami „Niech żyje rząd rewolucyjny"!

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 5.22,5, Dolar złoty 8.91, Rubel złoty 4.58,5, Funt szt. 25.80; Dolarów ka 53.50, 3 proc. poż. Budowlana 47.50, 4 proc. poż. Inwestycyjna 116.75, 7 proc. poż. Stabilizacyjna 77.50, Bank Polski 95.

„Spokój panuje w Hiszpanji"
Oryginalne zdjęcie z ulic Madrytu



Policja zatrzymuje na pustych prawie ulicach stolicy Hiszpanji, nielicznych przechodniów i dokładnie ich rewiduje w poszukiwaniu broni.

WILLIAM LOCKE 11)

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— Słowo daję, wyglądasz prześlicznie — wykrzyknął z hałaśliwym zachwytem, a ona zarumieniła się z radości niczem młoda dziewczyna.

Poprosił, aby mu pozwoliła pojechać na stacje i z powrotem; powietrze zrobi mu dobrze. Zgodziła się na to — i pojechali razem.

— Wyglądasz młodziej, niż kiedykolwiek — powiedział po drodze. — To grzech chować takie piękne włosy pod tym ohydnym czepkiem pielęgniarki. Teraz widzę naprawdę, jaką jesteś, jako kobieta.

— A co ubranie ma z tem wspólnego?

— Och, bardza wiele. Chodzi o to, co mianowicie człowiek sobie wybiera, w jaki sposób kładzie to na siebie i jak wyraża się w tem jego indywidualność Nikt nie może wypowiedzieć siebie w ohydnym uniformie. Naprzykład w tym kapeluszu znalazły wyraz różnego rodzaju instynkty, motywy i uczucia. Zawiera on pewnego rodzaju wyzwanie, jakgdyby mówił:

— Teraz jestem znowu zwykłą kobietą; do djabła ze skromnością...

— Cieszy mnie to, że zyskałam uznanie Jego Lordowskiej Mości — rzekła — i czuła się śmiesznie szczęśliwa przez całą resztę dnia. W głębi serca dziękowała Bogu, że Godfrey nie uważa jej jedynie za poczciwą, starą kobietę, do której odnosi się uprzejmie jako do łącznika między sobą a swoim ojcem. W takim razie bowiem przestałby o niej myśleć, gdyby zeszła mu z oczu. Ale zdala egzamin jako kobieta; podświadomie pozostała kobietą przez cały czas. Teraz ta chwila, gdy zobaczył ją w „cywilnym" stroju, była ukoronowaniem jej triumfu. Nawet kiedy Godfrey wyjdzie z Domu Rekonwalescentów — już nie odejdzie od niej.

Gdy na peronie czekali na pocią, powiedział:

— Jak tylko uda się nam to zorganizować, umówię się z Dorotą — i ty, ona i ja urządzimy sobie małą uroczystość w „Carltonie". Tak bardzo pragnę aby ciebie poznała.

To pragnienie — zastanawiała się później Marcela — znaczyło bardzo wiele: chodziło o to, aby Dorota poznała ją, a nie ona — Dorotę. Poczciwa stara kobieta zostałaby przez młodzieńczą kurtuazję zaszczycona prośbą, aby poznała się z Dorotą. ale w tym wypadku właśnie Dorota miała poznać się z osobą, z której Godfrey był poniekąd dumny.

Marceli przypomniała się historja, opowiedziana jej przez przyjaciółkę, która pojechała zobaczyć swego syna, pobierającego nauki w pewnej sławnej szkole — z okazji wielkiego meczu krokietowego. W chwili szczerości przy pożegnaniu, chłopiec powiedział: — Mamo, wiesz pewnie, że mężczyźni czują się okropnie głupio, gdy koledzy widzą ich w towarzystwie ich rodzin, ale ponieważ ty byłaś stanowczo najpiękniejszą kobietą w całym tym tłumie, wcale mi o to nie chodziło.

Tak, musi wyglądać bardzo elegancko dla Doroty. W pociągu, w drodze powrotnej, oddała się marzeniom. Gdyby Jan Baltazar i ona wytrwali jeszcze z honorem przez parę lat, śmierć, która znajdowała się w rękach Boga, a nie w ich rękach — przyniosłaby rozwiązanie wszystkich trudności. Pobraliby się, a pięcioletnie dziecko wołałoby do niej „mamo". Byłaby jeszcze „matką" dla tego dzielnego chłopca, którego młodość i czar przeniknęły tak nagle do pustych komórek jej serca.

A w ciągu nocy powtarzała sobie znowu to pytanie, które w rozpaczliwych chwilach minionych lat zrywało się w ciemnościach:

— Dlaczego?

Dlaczego ją opuścił? Jeżeli był dość silny, aby utrzymać miłość w granicach przyjaźni bez skazy — to ona, nierozbudzone dziewczę, żyjące w namiętnem zespoleniu z intelektualnemi i duchowemi ideałami — znalazłaby przynajmniej jeszcze przez parę lat zaspokojenie wszystkich swoich tęsknot w tym czułym, a niewinnym stosunku. A jeżeliby zażądał od niej ciała i duszy, to wszak stanowiły one jego własność...

(D. c. n.).

Strajk w przemyśle budowlanym w Grudziądzu

(Kor. własna).

W Grudziądzu w piątek, 6 b. m., wybuchł strajk w przemyśle budowlanym. W strajku biorą udział wszyscy robotnicy budowlani, t. j. murarze, cieśle i t. d., domagając się zawarcia umowy zbiorowej (obecnie bowiem jest stan bez taryfowy) opartej na warunkach taryfy budowlanej w Toruniu, ustalonej w czerwcu w porozumieniu z Centralnym Związkiem Robotników Budowlanych.

Pracodawcy, zwołani przez Obwodową Inspekcję Pracy na wspólną konferencję (w środę 10 b. m.) oświadczyli, że nie będą prowadzili rokowań, póki robotnicy nie podejmą pracy. W końcu zgodzili się na zawarcie umowy zbiorowej i wypowiedzieli się za tem, aby zawrzeć umowę zbiorową na całe Pomorze, ale zaproponowali dołożyć do obecnych różnic płaconych stawek tylko 20 proc. (t. j. całe 12 gr.!), aż do zawarcia ogólnej umowy na całe Pomorze.

Strajkujący odrzucili tę propozycję, jak niewystarczającą.

W sprawie zawarcia umowy na całe Pomorze Okręgowa Inspekcja Pracy zamierza zwołać na przyszły tydzień wspólną konferencję Związku cechów murarzy i cieśli, pracodawców, oraz przedstawicieli Okręgowego Związku Pracodawców ziem zach.-półn., jak również przedstawicieli Centralnego Zw. Robotników Budowlanych, który to Związek kieruje akcją.

Na piątek wyznaczono ponowną konferencję dla Grudziądza, gdyż pracodawcom zależy na zlikwidowaniu strajku, zaś strajkujący oświadczają gotowość strajk przerwać, gdy tylko otrzymają warunki płacy obowiązujące w Toruniu.

„Ukrzyżowany" Starosta Koniński...

(Kor. własna).

Są ludzie, którzy umieją wykorzystać każdą nadarzającą się okazję, czy konjunkturę i przed niczem nie cofną się, byle tylko cel osiągnąć. Największą gratką dla różnego rodzaju karjerowiczów są obecne czasy...

Takich karjerowiczów namnożyło się dziś wielu a ubiegają się oni zazwyczaj o odznaczenia i krzyże. Jaki był pęd zdobywania odznaczeń, dowodzi fakt, że w swoim czasie zamknięto listę przyjęć nowych członków do „Organizacji Walki Czynnej" a wśród przyjętych już przeprowadzono czystkę.

Jednym z takich natomiast, którzy udekorowali się sami w krzyże Virtuti Militari i Krzyż Walecznych jest były starosta w Koninie, Waingarten vel Czachorowski.

Tajemnicą narazie jest, co było powodem nagłego zwolnienia czy przeniesienia w czasie urlopu p. starosty; faktem natomiast jest, że prokuratura zajęła się podrobionemi dyplomami p. starosty o nadaniu mu wymienionych odznaczeń wojskowych.

Tacy panowie mieli być „uprzywilejowanymi obywatelami" według „sanacyjnego" projektu konstytucji.

Zredukowany pracownik elektrowni łódzkiej

Podciął sobie gardło brzytwą

Siedziba dyrekcji elektrowni łódzkiej była widownią strasznej tragedji.

Do dyrekcji zgłosił się niejaki Władysław Hertz, zredukowany pracownik elektrowni. Prosił on dyrektora Ullmana o przyjęcie go ponownie do pracy, a otrzymawszy odmowną odpowiedź, udał się do gabinetu dyrektora Dzieniakowskiego. Gdy go nie dopuszczono do gabinetu, Hertz wydobył brzytwę i podciął sobie gardło tak silnie, że głowa niemal całkowicie odchyliła się od tułowia. W drodze do szpitala Hertz, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

O zaopatrzenie bezrobotnej ludności w żywność, odzież i opał

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Krakowie klub radnych P. P. S. wniósł do prezydenta miasta następujący wniosek nagły w sprawie zaopatrzenia bezrobotnej ludności Krakowa w środki żywności, odzież i opał na zimę.

„Długotrwały kryzys gospodarczy spowodowany przez ustrój kapitalistyczny, wytworzył stałą klęskę bezrobocia, która zwłaszcza w okresie zimowym przybiera katastrofalne rozmiary.

Od szeregu lat niezliczone rzesze robotnicze i urzędnicze przeżywają wraz z rodzinami nędzę i niedostatek bez żadnej nadziei, że jutro przyniesie dla nich zmianę warunków na lepsze. Zwłaszcza zima stawia tych ludzi, których pozbawiono pracy, w obliczu śmierci z głodu i zimna z powodu braku środków żywności, opału i ciepłej odzieży.

Obowiązkiem Rady i Zarządu m. Krakowa jest pospieszyć w okresie zbliżającej się zimy, dotkniętym klęską bezrobocia z wydatną, odpowiadającą godności ludzkiej pomocą.

Wobec powyższego zgłaszamy następujący wniosek nagły:

Rada Miejska uchwali wyasygnować z funduszów miejskich kwotę 150,000 zł. na zakupienie środków żywności dla rodzin dotkniętych klęską bezrobocia, tudzież na dostarczenie ciepłej odzieży i dożywianie dziatwy szkolnej. Ponadto Rada Miejska poleca prezydjum miasta poczynić odpowiednie kroki w Jaworznickich Komunalnych Kopalniach Węgla o dostarczenie kilkudziesięciu wagonów węgla, celem bezpłatnego rodziału dla bezrobotnych.

Do kontroli i współpracy nad rozdziałem środków żywności, odzieży i opału na zimę, Rada Miejska uchwala wybrać Komitet, złożony z przedstawiceli wszystkich ugrupowań politycznych w Radzie Miejskiej, gdyż tylko taki Komitet daje należytą gwarancję, że pomoc będzie stosowana dla najuboższych bez względu na ich przekonania polityczne".

Różne wiadomości z całego kraju

GROŹNY POŻAR NA KOPALNI.

Na kopalni „Paweł" w Chebziu, w powiecie świętochłowickim, wybuchł w czwartek rano wielki pożar.

Od wczesnego rana na szczycie żelaznej wieży nieczynnego szybu, na wysokości 25 m., zajętych było czterech ślusarzy kopalnianych: Zdralek, Kurka, Gawron i Stanik. Robotnicy zajęci byli rozbieraniem wielkiego koła rozpędowego. Przy pomocy aparatu tlenowego rozcinali wiązania pierścieni na tem kole. Nagle o godz. 7.45 rano od aparatu tlenowego zapaliły się smary, któremi zwilżana była codziennie lina rozpędowa. Smary te okrywały również żelazne wiązania wieży. Momentalnie wieża stanęła w ogniu. Robotnicy cudem uniknęli śmierci, schodząc szybko po żelaznych drabinach nadół z wysokości 25 metrów. Udało się im uratować jedynie dzięki temu, że bardzo silny wiatr kierował płomienie w przeciwną stronę wieży, a nie w tę, na której znajdowały się żelazne drabiny. Olbrzymi słup ognia widoczny był zdaleka. Smary paliły się gwałtownym płomieniem blisko godzinę, poczem ogień zdołano zlokalizować.

Dochodzenie ustaliło, iż przyczyną pożaru było zaniedbanie środków ostrożności. Pracowano przy pomocy aparatu tlenowego na łatwopalnem drewnianem oszalowaniu wieży, która była silnie poplamiona smarami.

W krytycznej chwili pod ziemią pracowało 360 górników. Górników tych wydobyto drugim szybem wyciągowym na powierzchnię.

NAGŁY ZGON ADWOKATA W CZASIE MOWY OBROŃCZEJ.

Sala rozpraw sądu grodzkiego w Łasku była widownią niezwykłej tragedji.

W czasie rozprawy występujący w charakterze obrońcy adwokat Jerzy Zadrowski, wygłaszając mowę obrończą, zachwiał się i upadł na ziemię.

Lekarz stwierdził zgon wskutek udaru serca.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO.

We wsi Konty w pow. złoczowskim Michał Piotrowicz, żył od 4 lat z Kseńką Pastuch. Z powodu nieporozumień wpadł w taką pasję, iż zwabiwszy kochankę swą do lasu, siekierą rozpłatał jej głowę, poczem sam popełnił samobójstwo przez powieszenie się na drzewie.

PODERŻNĄŁ CÓRCE GARDŁO.

Z miasteczka Dobrzyn nad Drwęcą donoszą o ponurej zbrodni, jaka się rozegrała w domu tamtejszego mieszkańca Żyda Josla Chaima Ruina. Ruin dopuścił się morderstwa na swojej 11-letniej córce Fani, poderżnąwszy jej gardło zapomocą noża kuchennego. Ruin uchodził w Dobrzynie za człowieka zupełnie normalnego i nigdy nie zdradzał żadnych objawów chorobowych.

Zachodzi przypuszczenie, że mord dokonany został na tle seksualnem.

ROZWIĄZANIE ZARZĄDU KKO. W STANISŁAWOWIE.

Zarządzeniem wojewody stanisławowskiego został Zarząd Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności, z prezesem dr. Jakóbem Lauferem, rozwiązany, a tymczasowym komisarzem mianowano b. szefa stanisławowskiej prokuratury, obecnego rejenta, Rudolfa Vogla.

ZARZĄD MIEJSKI WILNA W RĘKACH BBWR.

Prezydentem miasta wybrano dotychczasowego prezydenta dr. Wiktora Maleszewskiego, wiceprezydentami: dotychczasowego komisarza finansowego Adama Piłsudskiego, obecnego dyrektora biura statystycznego Nagórskiego i Grodzickiego, (wszyscy BBWR). Pozatem fwybrano 7-miu ławników, z których 4 należy do BBWR., 2 do Klubu Nar., 1 do klubu żydowskiego.

Sprostowanie urzędowe

W związku z zamieszczonym w Nr. 353 czasopisma „Robotnik" z dnia 29 września r. b. artykułem p. t.: „Rzeczywistość polska", na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.II.1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Nie jest prawdą jakoby Starosta Bielski wezwał do siebie burmistrza jednej z gmin powiatu i zażądał od niego, powołując się na Urząd Wojewódzki, by ów burmistrz oraz miejscowa organizacja P. P. S. zerwali z partją i wypowiedzieli się za Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Nie jest prawdą, by Starosta Bielski na poparcie widocznie swego żądania przysłał do Urzędu Gminnego komisję, celem zbadania gospodarki gminnej, natomiast prawdą jest, że lustrację w urzędach gminnych przeprowadzane są perjodycznie, zgodnie z obowiązującemi przepisami.

Nie jest prawdą, by równolegle na poparcie żądania wymówiono kilku „towarzyszom" posady w Ubezpieczalni Społecznej w Bielsku.

Nie jest wreszcie prawdą, jakoby Starosta Bielski po wyjeździe komisji lustracyjnej wzywał do siebie któregokolwiek z burmistrzów, usiłując skłonić go do zgłoszenia na zebraniu miejscowej organizacji PPS. rezolucji, opracowanej przez Starostę.

Wybory prezydenta miasta w Brześciu Kujawskim

Kandydatura tow. Dubois

Przed kilku dniami nowowybrana Rada miejska w Brześciu Kujawskim zebrała się dla dokonania wyboru prezydenta miasta.

Radni z klubu PPS. i „Bundu" wystawili kandydaturę tow. Stanisława Dubois.

Na rozkaz starostwa większość Rady miejskiej wybrała kandydata p. starosty, niejakiego Stypę.

STAN POGODY w/g PIM

POCHMURNIE.

Dziś przez cały dzień pogoda pochmurna.

Teatry warszawskie

(Dokończenie).

TEATR POLSKI: William Shakespeare. „Sen nocy letniej". Dekoracje: St. Śliwiński. Kostjumy: Wł. Daszewski. Reżyserja: Leon Schiller.

Schillerowi udało się to niemal w pełni, wobec czego przedstawienie należy uznać za niezwykle udatne i ze wskazanych powyżej względów nawet za przełomowe.

Zastrzeżenia pewne ze względów społecznych zbudzićby mogła groteska aktu V odegrana przed parą książęcą przez ateńskich rzemieślników.

Dla Szekspira była to oczywiście satyra na staroświeckie przedstawienia teatralne cechów miejskich, którym, zabiegając o względy arystokratycznej elżbietańskiej publiczności, przeciwstawiał swój teatr „zawodowy" jako jedynie właściwy i odpowiadający smakowi estetycznemu „warstw wyższych".

Od tego czasu jednak minęło już lat trzysta — i trudno obecnie nam budować się na polityce teatralnej Szekspira, która bynajmniej nie odpowiada naszym społecznym poglądom i upodobaniom.

Jeżeli pozwalamy sobie (i słusznie), z całą swobodą przetwarzać język i styl, nawet obrazowość poetycką Szekspira, moglibyśmy z równem powodzeniem dokonywać zmian bardziej zasadniczych.

Nie negujemy bynajmniej wartości komicznej tej sceny, patrząc jednak obecnie na bezlitosne wydrwienie najcnotliwszych wysiłków teatralnych Spodka, Pigwy, Dudki, Ryjka, Głodniaka, Spoja, nie możemy się opędzić refleksji, że tę scenę można potraktować wogóle jako satyrę na wszelki teatr rzemieślniczy, robotniczy, jako chęć ziekceważenia go i przeciwstawienia teatrowi „zawodowemu".

Niedawno oglądaliśmy w Warszawie wspaniały palestyński teatr robotniczy „O-hel", który pod reżyserją Halewiego wzniósł się na poziom niedostępny dla wielu teatrów zawodowych i budzi podziw w całej Europie; w samej Warszawie na czele zespołu właśnie rzemieślników p. Weichert w „Teatrze Młodych" dochodzi do nadzwyczajnych wręcz rezultatów. Satyra więc szekspirowska na teatry „ciemnych i nieokrzesanych" rzemieślników (wyolbrzymiona w schillerowskiej reżyserji przez karykaturalne ujęcie tej scenki) obecnie razi raczej nasz instynkt społeczny i należałoby się zastanowić, czy za farsowy czysto humor tej scenki nie zapłacono zbyt wysokiej ceny.

Triumfowi reżysera niezawsze odpowiadał poziom gry aktorskiej.

Fantastyczną parę Tytanji i Oberona kreowali Ewa Kuncewiczówna i Jan Kreczmar, pierwsza z mniejszem, drugi — z większem powodzeniem. Kreczmar miał momenty nawet b. efektowne, świadczące chlubnie o rozwoju talentu tego aktora.

Żywym i błyskotliwym Pukiem była Marja Żabczyńska.

W roli Hipolity pięknie prezentowała się Hanna Daszyńska, choć nie zdołała ożywić swej roli i przejąć się nią choćby dla pozoru. Z chłodną ceremonjalnością potraktował swą rolę również Artur Socha. Doskonale ze swoich ról rywalizujących ze sobą narzeczonych wywiązały się Irena Borowska i Elżbieta Barszczewska.

Świetną grupę rzemieślników tworzyli: Kurnakowicz, Orwid, Dymsza, Kondrat, Borowy, Chmurkowski — przytem Kurnakowicz i Dymsza jako wesołkowie zdobyli sobie największą sympatję publiczności.

W orszaku Tytanji nader efektowną i dekoracyjną postać stworzyło Pacholę (nieokreślonego miana).

Kompozycje taneczne Tacjanny Wysockiej zbogaciły składniki ruchowe i plastyczne widowiska.

Dekoracje Stanisława Śliwińskiego dały świetną oprawę przedstawieniu choć dzięki wielokrotnemu „wachlarzowemu" rozwinięciu swoich tajemnic wydawały się nieco jednostajne (zwłaszcza środkowa grota trąciła szablonem). Kostjumy Wł. Daszewskiego efektowne i malownicze.

J. N. MILLER.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

LIGA I PZPN. RADZĄ. Przy zarządzie Ligi oraz przy zarządzie PZPN czynne są od kilku miesięcy specjalne komisje, które opracowują projekty, mające na celu uzdrowienie i podniesienie poziomu polskiego piłkarstwa. Na rok przyszły projektowane jest zaangażowanie trenera zagranicznego oraz kilku krajowych, tworzenie obozów treningowych i kursów piłkarskich, dalsze starania o reformę zakazu należenia młodzieży do klubów sportowych, dążenia o wprowadzenie piłki nożnej do programów wyższych uczelni sportowych. Istnieje także projekt zmienienia „karencji" dla graczy. Czy ten ostatni projekt uzdrowi piłkarstwo jest conajmniej wątpliwe.

PUHAR ŚRODKOWO - EUROPEJSKI WARTOŚCI 5000 ZŁ. STŁUCZONY. Od kilku lat piłkarskie reprezentacje Austrji, Włoch, Węgier, Szwajcarji i Czechosłowacji rozgrywają między sobą konkurencję o puhar średnio - europejskie. Puhar ofiarowany został przez b. prezesa Rady Ministrów Czechosłowacji, dr. Svehla. Piękny ten kryształowy puhar przedstawiał wartość 5.000 zł. Zdobyty on został w pierwszym roku przez Włochów, którzy zatrzymali go u siebie. W drugim roku puhar ten zdobyli Austrjacy i mimo częstych napomnień nie zdołali odebrać od Włochów tej przechodniej nagrody. Dopiero obecnie wydało się, że puhar został przez Włochów przypadkowo stłuczony, co przez dłuższy czas udało się ukrywać.

Boks

SENSACJE MECZU POLSKA — CZECHOSŁOWACJI. W meczu międzypaństwowym Polska—Czechosłowacja, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o g. 12 w gmachu cyrku warszawskiego, najciekawiej zapowiadają się spotkania następujące:

Kajnar walczyć będzie z b. mistrzem Czechosowacji Dvorakiem.

Ciekawie zapowiada się walka Chmielewskiego z Pospiszilem, oraz spotkanie Rotholza z Fialą. Godzi się nadmienić, że Rotholz poraz pierwszy w swojej karjerze bokserskiej wystąpi w Warszawie jako reprezentant Polski.

DZIŚ FINAŁY PIERWSZEGO KROKU BOKSERSKIEGO. Finałowe mecze w pierwszym kroku bokserskim rozegrane zostaną ostatecznie dziś o g. 19 w gmachu YMCA (Konopnickiej 6).

Tenis

NIE BĘDZIE MECZU TŁOCZYŃSKI—HEBDA. W ramach decydującego spotkania o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie, jakie odbyć się ma w sobotę i niedzielę na kortach warszawskiej Legji pomiędzy Legją a Lwowskim KT, nie dojdzie do spotkania Hebda — Tłoczyński, gdyż mistrz Polski bronić będzie barw Legji tylko w grach podwójnych.

Legja wystawia skład następujący: single — Maks Stolarow i Wittman. Gra podwójna panów: Tłoczyński — Jerzy Stolarow. Mixt: Rudowska — Tłoczyński. Single pań — Neumanówna.

Lwowianie walczyć będą w szczuplejszym zespole: Hebda, Kołcz i Orzechowska. W rezerwie — Jabłoński. Początek o godz. 14.

Sporty zimowe

6 DRUŻYN HOKEJOWYCH W KLASIE A. Warszawski Okręgowy Związek Hokeja Lodowego zakwalifikował do klasy A okręgu warszawskiego 6 drużyn, a mianowicie Polonję, Legję, AZS, Warszawiankę i dodatkowo ZASS i Skrę. Mistrzostwa rozpoczną się w grudniu. Losowanie mistrzostw wyznaczono na koniec b. m.

MIĘDZYNARODOWE PROJEKTY ŁYŻWIARZY. Polski Związek Łyżwiarski opracował już w głównych zarysach program międzynarodowy na nadchodzący sezon zimowy. Program ten obejmuje dwa mecze międzypaństwowe z Sowietami w jeździe szybkiej i Niemcami o kompletnym programie, obejmującym jazdę szybką, figurową i parami dla pań i panów. Nadto projektowane są pokazy łyżwiarzy zagranicznych w Polsce, międzynarodowe mistrzostwa Zakopanego w jeździe figurowej na początek stycznia oraz wyjazdy czołowych naszych łyżwiarzy na mistrzostwa Europy i świata.

Kolarstwo

NIEDZIELNE ZAWODY KOLARSKIE I MOTOCYKLOWE NA DYNASACH. W nadchodzącą niedzielę na Dynasach o godz. 16 rozegrane zostaną ciekawe zawody kolarskie i motocyklowe. Program zawodów obejmuje m. in. jesienne kryterjum motocyklowe przy udziale wybitnych motocyklistów warszawskich oraz kolarski bieg 25 km. z udziałem Oleckiego, Popończyka i innych.

Lekkoatletyka

MISTRZOSTWO POLSKI GŁUCHONIEMYCH. W nadchodzącą niedzielę, 14 b. m., odbędzie się IV Narodowy Bieg Naprzełaj o mistrzostwo Polski głuchoniemych na dystansie 4000 mtr.

Bieg odbędzie się w Bydgoszczy. Startować będą zawodnicy głuchoniemi z całej Polski.

Sporty wodne

POLSKI KAJAK NA MORZU EGEJSKIEM. Dr. Korabiewicz z małżonką, który przedsięwziął wielki raid na kajaku do Szanghaju, szczęśliwie wypłynął z cieśniny Dardanelskiej na morze Egejskie.

Obecnie podróżnik zdąża brzegami Azji Mniejszej ku Syrji. Silne jesienne wiatry, panujące na morzu Egejskiem, zwiększają niebezpieczeństwo podróży, ale zarazem przyspieszają tempo wędrówki.

Stan łodzi („Pacyfista") i załogi — wyśmienity.

Hippika

DRUGI DZIEŃ MISTRZOSTW JEŹDZIECKICH POLSKI. Na stadjonie hippicznym w Łazienkach, odbyła się druga część konkursu ujeżdżania konia, a mianowicie — próba w skokach przez przeszkody.

Zawody wczorajsze przyniosły pierwsze miejsce mjr. Lewickiemu na Duncanie, 2) por. Czerniawski na Walnym, 3) rtm. Kulesza na Zagadce II.

Kronika krakowska

Z Rady miasta Krakowa

Zabezpieczenie Krakowa przed powodzią

Czwartkowe posiedzenie Rady m. Krakowa rozpoczęło się referatem radnego dr. Kwiecińskiego *w sprawie zabezpieczenia Krakowa przed powodzią*. Referent po swoich wywodach przedstawił wniosek, aby zwrócić się do władz centralnych w Warszawie oraz do Sejmu i Senatu z prośbą o przyznanie koniecznych kredytów potrzebnych na koszty wznowienia robót ochronnych na przestrzeni od Skałki do mostu zwierzynieckiego, obwałowania lewego brzegu Wisły od Bielan do Krakowa, kontynuowania robót około urządzeń kolektorów w Dębiu i Płaszowie, dokończenia węzła ludwinowskiego (ujście Wilgi) i regulacji Białuchy wzdłuż granic Wielkiego Krakowa.

W dyskusji zabierali głos radny Rozmarynowiec (Zj. Ch. Sp.), radny tow. Stańczyk.

Tow. Stańczyk zaznacza w swojem przemówieniu, że *Kraków tak długo nie będzie zabezpieczony przed powodzią, aż w całości będzie przeprowadzone opanowanie górskich potoków.* Już przed wojną rząd zaborczy uznał za potrzebę, stworzyć do uregulowania naszych rzek osobny urząd i rozpoczął zabezpieczenie rzek przed wylewem. Przyszła wojna i przerwano te roboty. Teraz panuje nędza. Mieliśmy okres dobrej konjunktury ale wtedy nie załatwiono tej tak piekącej sprawy dla ludności Małopolski. Robiono inne prace, nie twierdzę, że nie potrzebne. O tem zapomniano, że trzeba uchronić przed powodzią obszary Małopolski. Chciałbym aby Rada miejska nie ograniczyła się tylko do żądania zabezpieczenia tylko Krakowa, *ale aby wezwać Rząd i Sejm, by znaleziono pieniądze na zabezpieczenie przed powodzią Małopolski. Pieniądze w budżecie na ten cel znaleść się muszą.* Po przemówieniu tow. Stańczyk odczytał odpowiednią rezolucję.

Przemawiali dalej: radny prof. Nowak, radny dr. Kuśnierz.

Radny dr. Korolewicz postawił wniosek, znaczając, aby panowie odmówili sobie djet, mniej pieniędzy wydawali na reprezentacje, a więcej dali na zabezpieczenie Małopolski przed powodzią. W Komitecie pomocy dla powodzian nie ma reprezentantów tych robotników, a widać już skutki tego, gdyż np. fabrykantowi z Podgórza pospieszyli się już dać 3.000 zł. odszkodowania za uszkodzenie willi.

Radny dr. Korolewicz postawił wniosek, aby wysłać w tej sprawie delegację do mia rodajnych czynników w Warszawie, złożoną z prez. dr. Kaplickiego oraz radnych dr. Radzyńskiego i dr. Kwiecińskiego.

W końcu odpowiadał radny dr. Kwieciński, poczem przystąpiono do głosowania. Wniosek referenta uchwalono, zaś rezolucja *radnego tow. Stańczyka przepadła.* Prezydent zaznaczył, że motywy rezolucji tow. Stańczyka, będą umieszczone w memorjale. Wniosek radnego dr. Korolewicza przyjęto.

Budowa schroniska dla bezrobotnych

Sprawę budowy schroniska dla bezdomnych im. Brata Alberta, referowała radna *Łubieńska*, poczem przedstawiła wniosek, aby przeznaczyć pod budowę Schroniska część parceli w Dębnikach i wybudować według planów budownictwa miejskiego. Koszta budowy pokryć należy z funduszu, złożonego na ten cel w Kasie Oszczędności w kwocie 90.021 zł. i z subwencji Kasy Oszczędności 43.617 zł., oraz z innych funduszów na ten cel przeznaczonych. Na czas budowy powołuje się Komitet budowlany. Statut organizacyjny dla Schroniska dla bezdomnych im. Brata Alberta przedstawiony będzie osobno Radzie M. do zatwierdzenia.

Następnie wyjaśnień na planie udzielił nacz. wydziału inż. Boratyński.

W dyskusji zabrał głos radny tow. *Murzyn.*

Żąda on, aby w szybkim tempie budowano to schronisko, bo sprawa jest piekąca. Trzeba dać dach nad głową tym, którzy całe życie pracowali, a na starość znaleźli się na ulicy. Jeżeli mówimy tu o schronisku dla mężczyzn, należy pomyśleć o sprawie schroniska dla bezdomnych kobiet. W końcu poruszył mówca, aby miasto prowadziło schronisko we własnym zarządzie.

Radny tow. *Rosenzweig* wnosi o skreślenie wniosków w sprawie utworzenia Komitetu. W myśl przepisu zarząd miejski winien wybrać komisję do przeprowadzenia budowy.

Po wyjaśnieniach, przemawiał jeszcze radny tow. *Stańczyk* w sprawie administrowania schroniska przez miasto. Nie jesteśmy przeciw Albertynom, ale miasto daloby gwarancję, że bezdomny będzie miał wszystko, co mu się należy. Trzeba w porozumieniu z Braćmi Albertynami uzgodnić współpracę. Co do sprawy schroniska dla kobiet, należy to także załatwić. Mówca apeluje, aby zarząd miasta cofnął z porządku dziennego tę sprawę i przyszedł z wnioskiem, aby oba schroniska równocześnie zbudowano, jak również aby rozstrzygnięto, w czyim zarządzie mają być oba schroniska.

Ławnik tow. *Pelzling* w rzeczowych wywodach prawniczych omówił kwestję budowy schroniska. W końcu mówił radny tow. *Przybyś* w sprawie budowy schroniska dla kobiet, którego budowę Rada miejska na najbliższem posiedzeniu musi uchwalić.

Wnioski referentki uchwalono, jak również *wniosek radnego tow. Stańczyka, aby wezwać prezydjum miasta do przygotowania budowy schroniska dla kobiet.*

Inne sprawy

Następnie bez zainteresowania i bez dyskusji uchwalono zaciągnięcie pożyczki 100.000 zł. na uzbrojenie terenów państwowych i gminnych przy ul. Płaszowskiej i ul. Królowej Jadwigi, dalej uchwalono nabycie szeregu gruntów pod regulację ulic, sprzedaż parcel i t. d.

W sprawie przepisów miejscowych o opłatach za czynności wykonywane przez zarząd miasta przy wydawaniu pozwoleń na roboty budowlane i na użytkowanie budynków, przemawiał radny tow. dr. *Drobner.* Mówca zaznacza, że należy cały projekt odesłać do Komisji, aby uwzględniła poprawki PPS. Szeroko motywuje mówca poprawki. W tej sprawie przemawiał radny tow. dr. *Rosenzweig*, omawiając wniosek ze strony prawniczej.

Wniosek radnych PPS. o odesłanie projektu do Komisji upadł. Wniosek referenta uchwalono, wraz z poprawką radnego tow. dr.Rosenzweiga.

Następnie uchwalono dodatek gminny od opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków i przetworów wódczanych i spirytusowych w r. 1935. Uchwalono rozbudowę hali pomp w wodociągach miej. na Bielanach oraz wybrano członka Rady P. Z. Ubezp. Wzajemnych i członka Kom. rewizyjnej K. Kasy Oszczędności m. Krakowa.

Na tajnem posiedzeniu uchwalono emeryturę wdowie bł. p. wicepr. Landau w wysokości 400 zł. miesięcznie.

O wikarówkę

Następnie prez. dr. *Kaplicki* otworzył posiedzenie jawne, na którem radny dr. Dyboski imieniem 20 radnych sanacyjnych postawił wniosek w sprawie usunięcia parkanu okalającego zburzoną Wikarówkę przy kościele Marjackim, motywując go dłuższem przemówieniem.

W dyskusji zabrał głos radny dr. Bogdanowski a po nim mówił radny Karol Hubert Rostworowski, dramaturg, oświadczając się za wnioskiem radnego dr. Dyboskiego, poczem po oświadczeniu przez dr. Kaplickiego uchwalono wniosek, aby usunąć parkan okalający zburzoną „Wikarówkę" nie przesądzając sprawy budowy.

W końcu prezydent odczytał wniosek tow. *Cekiery* w sprawie eksmitowania 6 rodzin.

Z życia robotniczego

KONFERENCJA WSZYSTKICH ZARZĄDÓW SEKCYJ ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH odbędzie się dnia 16 października t. j. we wtorek o godz. 6 wieczór w Domu Z. Z. K. przy ul. Warszawskiej 17 Wszyscy członkowie są proszeni o niezawodne i punktualne przybycie.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZW. ZAW. I O. K. R. P. P. S. KRAKÓW MIASTO odbędzie się w niedzielę, 14 bm., o godz. 10 przed południem w domu ZZK. przy ul. Warszawskiej 15, I piętro (czytelnia).

Referuje tow. pos. Z. Żuławski.

Dyżury lekarzy

DNIA 13 PAŹDZIERNIKA — NOC:

1) Dr. Baranowski Włodz. — Tatarska 11, tel. 187-13.
2) Dr. Gutman Gizela — Grodzka 60, tel. 126-98.
3) Dr. Drohocki Zenon — Dunajewskiego 3, tel. 183-80.
4) Dr. Herzhaft Stanisław — Florjańska L. 47, tel. 169-69.

Repertuar teatrów

Z TEATRU SŁOWACKIEGO. „Tak się zdobywa kobiety", pełna humoru i pomysłowej akcji komedja L. Verneuil'a ukaże się na krakowskiej scenie dziś, w sobotę. Obsadę komedji stanowią pp.: Ankwicz-Szyjkowska, Klońska, Kostecka, Wyrwicz-Wichrowski, Kulakowski, Pągowski, Kondrat, Turski, Woźniak. Próby pod kierunkiem reż. W. Nowakowskiego dobiegają końca.

BAGATELA. „Wikarówka w ruchu".

ARTUR RUBINSTEIN, jeden z najwybitniejszych pianistów współczesnych, wystąpi u nas po raz drugi i ostatni w niedzielę, 14 b. m. w Starym Teatrze.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Królowa szybkości" i „Pilnuj swego męża".
APOLLO: „Imperatorowa".
ATLANTIC: „Przedmieście" i „Nie będziesz kurtyzaną".
DOM ŻOŁNIERZA: „Rasputin".
PROMIEŃ: „Parada rezerwistów".
SŁONKO: „King Kong".
ŚWIT: Pat i Patachon.
SZTUKA: „Micky Mouse".
UCIECHA: „Markiza Jorisaka".
WANDA: „Czy Lucyna to dziewczyna".

Radjo krakowskie

Niedziela, 14 października 1934.

9.00 Audycja poranna. 9.55 Ze Lwowa zapowiedź programu. 10.10 Płyty. 10.30 Z Warszawy: nabożeństwo z kość. św. Krzyża. Po nabożeństwie muzyka relig. z płyt. 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał. 12.03 Z Warszawy: wiad. rolnicze - meteorologiczne. 12.05 „10 minut o teatrze". 12.15 Z Warszawy: poranek muzyczny z konserw. warszaw. 13.00 Z Warszawy: „Przez lądy i morza" — wygł. p. B. Pawłowicz. 13.15 Z Warszawy: d. c. poranku muzycznego z konserw. 14.00 Płyty gramofonowe. 15.00 Ze Lwowa: pogadanka rolnicza. 15.15 Z Poznania: pieśni w wyk. p. M. Kaupe, przy fortepianie prof. J. Lefeld. 15.25 „Gawędy podhalańskie", St. Krzeptowskiego, wygł. p. Wł. Dorula. 15.35 Z Poznania d. c. koncertu. 15.45 „O szczepieniach przeciwgruźliczych" wygł. dr. St. Dziuba. 16.00 Z Warszawy: recytacja prozy. Kaz. Tetmajera, wygł. p. Jan Gałdyn. 16.20 Z Warszawy: recital wiolonczelowy K. Wiłkomirskiego, przy fort. prof. J. Lefeld. 16.45 Z Warszawy: „Łamigłówki" dla dzieci starszych — podykłuje p. H. Ładosz. 17.00 Z Warszawy: muzyka do tańca. Wykonawcy: zespół J. Różewicza i H. Ładosz (konferencier). 17.50 Z Warszawy: z cyklu „Książka i wiedza", wygł. prof. H. Mościcki. 18.00 Z Warszawy: teatr wyobraźni dla uczczenia 125-rocznicy urodzin Juljusza Słowackiego nadaje skrót dramatu p. t. „Horsztyński". 19.15 Z Warszawy: „Życie młodzieży". 19.30 Ze Lwowa: koncert chóru „Eryano". 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Z Warszawy: feljeton aktualny. 20.00 Z Warszawy: koncert wieczorny. 20.45 Z Warszawy: dziennik wieczorny. 21.00 Ze Lwowa: „Na wesołej fali lwowskiej". 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Z Warszawy: „skrzynka pocztowo - techniczna". 22.15 Koncert reklamowy. 22.30 Z Warszawy: muzyka taneczna z „Oazy". 23.00 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla kom. lotn. 23.05 Z Warszawy: Muzyka taneczna.

KINO MUZEUM DLA TUR.

I.

W niedzielę dnia 14 października br. o godz. 7 wiecz. wyświetla kino Muzeum ul. Smoleńsk 9, dla TUR. — wspaniały podwójny program.

Najpiękniejszy, najmilszy i najciekawszy film p. t.

DZIEWCZĘ Z KRAINY BURZ

Janet Gaynor i Charles Farrel w głównych rolach.

II.

Wspaniały, oryginalny sensacyjny film osnuty na tle walk dzikiego Zachodu p. t.

KWIAT STEPU

w roli głównej Joan Bennett. Ponadto doskonały tygodnik. Bilety wcześniej do nabycia w Bibljotece TUR, ul. Sławkowska 12.

Z miasta

NOWY WIZYTATOR SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

W ostatnich dniach mianowano nowego wizytatora szkół powszechnych w kuratorjum okr. szk. krakowskiego. Jest nim naucz. Bursa, pełniący obowiązki nauczycielskie w państw. seminarjum nauczycielskiem w Krakowie. Jest to młody Strzelec, a to grunt... Z tego samego zakładu mianuje się drugiego wizytatora. Pierwszym był nauczyciel Skalski.

Dawniej władze powoływały na bardzo odpowiedzialne stanowisko wizytatora poważne siły pedagogiczne, doświadczone... a teraz... „hej Strzelcy wraz..."

PRZYSTANKI TRAMWAJOWE NA NOWEJ LINJI DO CMENTARZA.

Kierownictwo tramwajów miejskich postanowiło ustanowić trzy przystanki na przedłużonej linji od ul. Lubicz do bram cmentarza rakowickiego. Pierwszy u wylotu ul. Topolowej, drugi przy zbrojowni, a trzeci przy bramie cmentarnej. Końcowa linja sięgać będzie do rogatki rakowickiej.

SAMOBÓJSTWA.

W łaźni przy ul. Karmelickiej podcięła sobie żyły żyletką u obu rąk 18 l. Katarzyna Łuszczak. Pogotowie przewiozło ją do szpitala.

W domu przy ul. Wielopole 12 powiesił się 71 letni Józef Duszczyk. Powodem samobójstwa ciężkie położenie materjalne.

Kronika lwowska

SAMOBÓJSTWO MŁODEJ KOBIETY.

20-letnia Aniela Przystawa napiła się w zamiarze samobójczym spirytusu denaturowanego. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pomocy, poczem odwieziono ją do szpitala. Powód samobójstwa nieznany.

UDAWAŁ MONTERA

jakiś rzezimieszek, pobrał zaliczkę 20 zł. na wykonanie roboty u Marji Pisarskiej (Staszica 8), roboty nie wykonał i więcej się nie pokazał.

ŚMIERĆ DŁUGOLETNIEGO ZNANEGO B. LEKARZA KASY CHORYCH.

Onegdaj po krótkiej chorobie zmarł znany wszerokich kołach naszego miasta b. naczelny lekarz dawnej Kasy Chorych, dr. Maksymiljan Bett.

PIANISTKA W RESTAURACJI ZRANIONA NOŻEM.

W restauracji M. Stechera przy ul. Grodeckiej zajęta była pianistka, Anna Bernaciuk. Onegdaj wieczorem przystąpiła do niej jakaś kobieta i bez słowa zadała jej kilka pchnięć nożem w głowę. Nazwiska jej dotąd nie ustalono. Rannej pianistce udzielilo pierwszej pomocy Pogotowie ratunkowe.

ZNÓW PODRZUTEK.

Wieczorem pod zakładem sierot przy ul. Kadeckiej jakaś kobieta porzuciła swoje 5-cio miesięczne dziecko. Wzięto je do zakładu. Policja poszukuje matki dziecka.

Do Zarządów Zw. Zawodowych we Lwowie

Wydz. Wyk. Okr. Kom. Zw. Zawod. wzywa wszystkie Zw. Zaw we Lwowie, ażeby nadesłały swoje sztandary na uroczystość 30-to letniego jubileuszu i odsłonięcia sztandaru Związku kaflarzy.

Uroczystość odbędzie się w niedzielę, dnia 14 października b. r. o godz. 10-tej przed południem, w sali własnej przy ul. Zielonej l. 7. Przez gremjalny udział delegatów wszystkich Zw. Zaw. damy wyraz swojej solidarności i jednolitości ruchu zawodowego.

KOMISJA OKRĘGOWA ZW. ZAW. WE LWOWIE.

Z życia partji

W poniedziałek, dnia 15 b. m. w lokalu Związku Z. Z. K. o godz. 7 wieczorem, odbędzie się zebranie dzielnicy GRODECKIE. Na porządku dziennym referat: „Organizacja i jej zadania".

Prosimy o liczny udział.

Co grają w teatrach lwowskich?

TEATR WIELKI: W sobotę „12.000", premjera (Ab. 4), w niedzielę o godz. 3.30 popoł. „Zwyciężyłem kryzys", o godz. 7.30 wiecz. „Marcholt gruby a sprośny" (Ab. 3).

TEATR ROZMAITOŚCI: W sobotę „Dziewczęta w mundurkach", w niedzielę „Towarzysz".

WARUNKI PRENUMERATY: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKL Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.